

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Emanuela Smołki
w Opolu

POMAGAMY SOBIE W PRACY
Opolski kwartalnik informacyjno-metodyczny

Nr 4/2010 (Rocznik LIV)

Opole 2010

Zespół redakcyjny:

Małgorzata Bartoszevska
Joanna Czarkowska-Pasierbińska
Hanna Jamry
Agnieszka Halubiec
Violetta Łabędzka
Piotr Polus
Anna Śliwińska

Korekta:

Agnieszka Halubiec
Ewa Ledwoń

ISSN 1427-8936

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smolki
45-081 Opole, ul. Piastowska 18-20
tel. red. 077/453-64-74
e-mail: wbp-opole@wbp.opole.pl

Pracownia Małej Poligrafii WBP w Opolu

Spis treści

<i>Hanna Jamry, Dorota Kania</i> Biblioteki w Norwegii czyli dziesięć faktów, które wstrząsnęły bibliotekarzami z Polski (a przynajmniej z Opola)	5
<i>Katarzyna Ostrowska-Pałyga</i> Program Biblioteka + – założenia ogólne	11
<i>Katarzyna Ostrowska –Pałyga</i> Działania w ramach PRB w woj. opolskim Kalendarium wydarzeń 2010 r.	15
<i>Ewa Dorosz</i> Oczekiwania pracowników bibliotek publicznych województwa opolskiego wobec Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu – analiza ankiety	19
<i>Agnieszka Hałubiec</i> Z dziejów książki Książka „tandetna” w XIX wieku	23
<i>Bogna Iwańska</i> Biblioteczny Klub Filmowy	30
<i>Anna Śliwińska</i> Wieloletnia przyjaźń	32
<i>Renata Śledzińska, Iwona Tomaszewska</i> Spotkanie z książką w przedszkolach	37
<i>Mirosława Wąsowicz</i> Różnorodność biologiczna	39
<i>Ewa Ledwoń</i> ABC gmin powiatu opolskiego Historia i współczesność Gminy Murów cz.2	41
<i>Agnieszka Hałubiec</i> Książki na biblioteczną półkę Przegląd nowości wydawniczych	47
<i>Hanna Jamry</i> Nowości o Śląsku Opolskim Propozycje do księgozbioru podręcznego	50
ZAPIS CZATU Z Marią Czubaszek	52



Hanna Jamry, Dorota Kania
WBP w Opolu

**BIBLIOTEKI W NORWEGII
CZYLI
DZIESIĘĆ FAKTÓW, KTÓRE
WSTRZĄSNĘŁY BIBLIOTEKARZAMI
Z POLSKI
(A PRZYNAJMNIEJ Z OPOŁA)**

W marcu 2010 roku Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu, podobnie jak pozostałe biblioteki wojewódzkie w kraju, przystąpiła do projektu „*Biblioteki w społeczeństwie wiedzy – strategie dla przyszłości*”, który realizuje Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego¹. W ramach programu powstają długofalowe strategie działania i rozwoju dla bibliotek wojewódzkich. Partnerem w realizacji zadania są biblioteki norweskie. Projekt zakłada wymianę międzyinstytucjonalną oraz wymianę dobrych praktyk w zakresie zarządzania kulturą i budowania strategii przez polskie i norweskie instytucje związane z systemem bibliotecznym.

Przez sześć wrześniowych dni grupa polskich bibliotekarzy² miała możliwość zapoznania się z organizacją i zarządzaniem bibliotek i innych instytucji kultury w Norwegii. Spotykała się z menedżerami tych miejsc, poznawała różne metody upowszechniania nowych usług bibliotecznych, tworzenia atrakcyjnej oferty kulturalnej i promocji biblioteki.

1 W projekcie uczestniczą: dyrektor biblioteki Tadeusz Chrobak, Hanna Jamry, Dorota Kania.

2 W wizycie studyjnej do Norwegii z opolskiej biblioteki wzięły udział Hanna Jamry i Dorota Kania.

Uczestniczyła w wielu prezentacjach, m.in. projektu nowej biblioteki publicznej w Oslo.

Kilka informacji dotyczących bibliotekarstwa publicznego w Norwegii

Norweskie biblioteki publiczne podlegają Ministerstwu Kultury, biblioteki szkół wyższych oraz biblioteki szkolne są administrowane przez Ministerstwo Edukacji i Badań Naukowych. W 2010 roku odpowiedzialność za rozwój bibliotekarstwa w Norwegii przekazano Bibliotece Narodowej³.

W kraju działa 19 bibliotek regionalnych (wojewódzkich)⁴, które podlegają samorządom regionów. Głównym zadaniem bibliotek regionalnych jest doskonalenie umiejętności zawodowych pracowników bibliotek publicznych i podnoszenie standardu usług, wypożyczanie międzybiblioteczne, opiniowanie planów podziału środków finansowych przekazywanych przez rząd.

Każda z 430 gmin w Norwegii ma obowiązek prowadzenia przynajmniej jednej biblioteki publicznej, w roku 2008 działało ich 799. Statystyki pokazują, że na jednego mieszkańca przypadają średnio 4,7 wizyty w bibliotece, a statystyczny użytkownik biblioteki wypożycza 5,2 książki.

W Norwegii odwiedziliśmy sześć regionalnych i gminnych bibliotek publicznych, dwie biblioteki szkół wyższych w okręgach: Akershus, Vestfold, Buskerud oraz Bibliotekę Narodową w Oslo.

3 Wcześniej, od 2003 r. działało Centrum ds. Archiwów, Bibliotek i Muzeów (ABM-utvikling).

4 Norwegia podzielona jest administracyjnie na 19 okręgów, te z kolei dzielą się na 430 gmin.

W napiętym programie pobytu znalazło się miejsce na zwiedzenie centrum historycznego Wikingów Midgard, pomieszczeń starej fabryki z laboratorium sztuki w Vestfossen, spacer ścieżkami Edvarda Muncha w Åsgardstrand. W samym Oslo podziwialiśmy jeden z najnowocześniejszych budynków miasta – gmach opery, wspaniałą kolekcję impresjonistów i najslynniejsze dzieła Muncha w Narodowym Muzeum Sztuki oraz park będący dziełem norweskiego rzeźbiarza Gustava Vigelanda, w którym 212 rzeźb z kamienia i brązu przedstawia blisko 600 postaci.

Poznane biblioteki wywarły duże wrażenie na uczestnikach wyjazdu stu-

dyjnego. Poniżej chcieliśmy się podzielić naszymi spostrzeżeniami.

1. Biblioteka centrum życia społecznego. Porzucenie dawnego wizerunku biblioteki, kojarzącego się z magazynem książek na rzecz aktywnego uczestnictwa czytelników w wydarzeniach kulturalnych i społecznych. Obecność bibliotek w mediach publicznych. Tworzenie wspólnych portali bibliotecznych. Zwróciliśmy uwagę na fakt, że biblioteka publiczna w Norwegii zajmuje ważne miejsce w świadomości społeczności lokalnej.



2. Norweska karta biblioteczna upoważnia do wypożyczeń i zwrotów w każdej bibliotece w kraju, bez względu na sieć i miejsce pobytu czytelnika.

Wypożyczając książkę w Oslo można ją zwrócić w odległym Trondheim. Karta została wprowadzona w 2005 roku, jest wydawana bezpłatnie. Można ją uzyskać w bibliotece lub przez Internet.

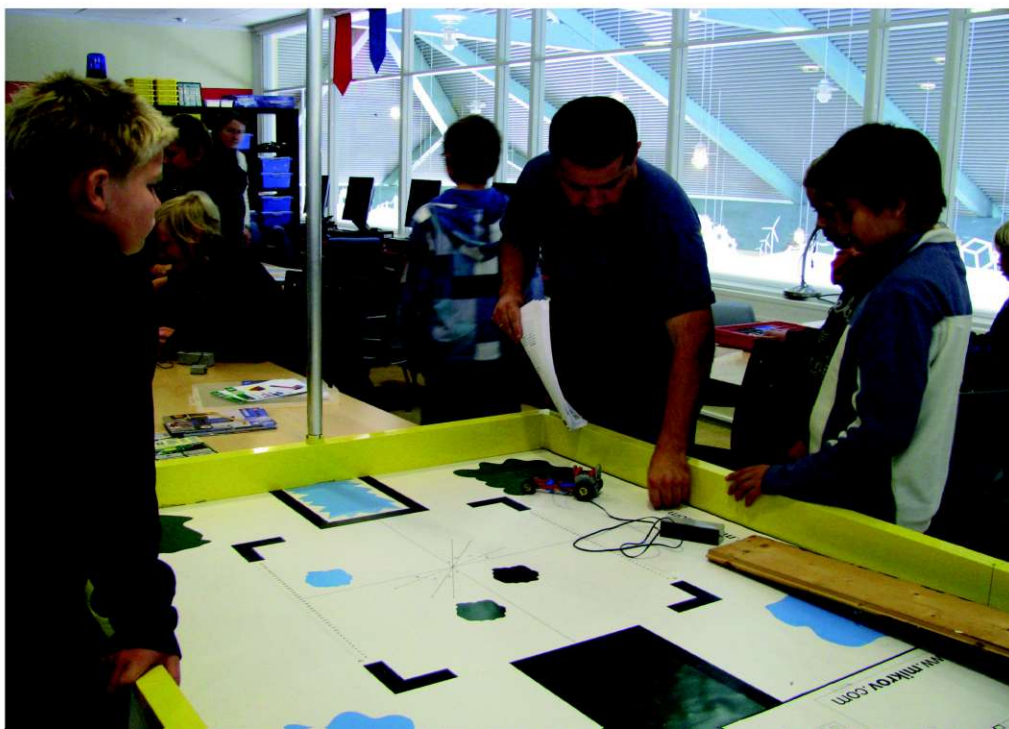
3. Baza danych jedna dla wszystkich bibliotek. Firma BIBSYS rozpoczęła swoją działalność w 1972 roku jako dostawca systemów bibliotecznych. Obecnie ma status publicznej agencji rządowej podlegającej Ministerstwu Edukacji i Badań Naukowych. Biblioteki publiczne korzystają również z systemów bibliotecznych innych producentów. Wspólny

elektroniczny katalog BIBSYS umożliwia łatwy dostęp do zasobów każdej biblioteki publicznej poprzez różnorodne opcje wyszukiwania oraz proste procedury zamawiania i wypożyczenia książek, m.in. system wybiera najbliższą bibliotekę, z której będzie dostarczona książka i proponuje czytelnikowi bibliotekę, w której może ją odebrać.



4. Współpraca i partnerstwo. Biblioteki norweskie współpracują z przedszkolami, szkołami, instytucjami, stowarzyszeniami. Z wielkim zaciekawieniem oglądaliśmy nagrodzony za innowacyjność projekt realizowany w bibliotece w Kongsberg, gdzie miejscowy departament do spraw młodzieży nawiązał współpracę z zakładami przemysłowymi

w regionie i stworzył pracownię nauk ścisłych dla dzieci i młodzieży (w ten sposób zachęca się młodych ludzi do kształcenia w deficytowych zawodach technicznych). Naturalna chęć dzieci do zabawy (konstrukcje architektoniczne, budowanie samochodów, doświadczenia, testowanie) wykorzystano do kształcenia w naukach ścisłych.



5. Wspólna biblioteka publiczna i uniwersytecka. Połączenie biblioteki regionalnej, biblioteki gminnej i uniwersyteckiej w jedną placówkę zaowocowało nowoczesną placówką w sześćdziesięciotysięcznym Drammen. W ten sposób biblioteka stała się inspirującym miejscem spotkań i centrum wiedzy, otwartym dla naukowców, studentów i wszystkich mieszkańców Drammen.

6. Jedna biblioteka dla dwóch gmin. Wspólna biblioteka gmin Tønsberg i Nøtterøy jest jedyną tego typu placówką w Norwegii. Zainaugurowała swoją działalność w 1992 roku w obecności króla Haralda V. Przeszklony budynek biblioteki o powierzchni 5000 m² podtrzymują stalowe konstrukcje w kształcie drzew, stąd jego nazwa „Pod drzewami poznania”.

7. Bibliobus. Biblioteka Regionalna w Akershus posiada dwa bibliobusy, które docierają do odległych i ubogich w kulturę zakątków regionu, a każdy tydzień miesiąca wyznacza inną trasę. Bibliobus wyposażony jest w czterotysięczny księgozbiór, umieszczony na ruchomych, wymiennych regałach, internet, czytelnię bieżącej prasy.

8. Selekcja zbiorów. Biblioteka publiczna nie jest magazynem książek. Dwudziestoprocentowa coroczna selekcja zbiorów sprawia, że książki w bibliotece są aktualne, a z półek „tchnie świeżością”. Część książek wycofanych można kupić za przysłowiowy grosik.

9. „Luz” w bibliotece. Biblioteka jest miejscem pracy, ale także można tu wypoczywać, zjeść, napić się kawy, swobodnie rozmawiać, zagrać na playstation, posurfować w Internecie.





10. Design biblioteczny, tzn. jak może być kolorowo, nowoczesnie i ciekawie w przestrzeni bibliotecznej. Duże powierzchnie użytkowe dla czytelników, atrialne przestrzenie, wygodne kanapy, olbrzymie tafle szklane ścian z pięknymi widokami sprawiają, że z jednej strony

czytelnik znajduje się w środku miejskiego życia, z drugiej strony ma ochotę zaszyć się z książką w miękkim, przepastnym fotelu. Organizacja dużych spotkań w bibliotece też nie stanowi problemu, dzięki ruchomym regałom można stworzyć amfiteatr na 250 osób.



**PROGRAM BIBLIOTEKA +
– ZAŁOŻENIA OGÓLNE**

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyszło z ciekawą propozycją udziału w programie Biblioteka+ bibliotek z gmin wiejskich, wiejsko-miejskich i miejskich, w których liczba mieszkańców nie przekracza 15 tys. Przygotowanie i wdrożenie programu Biblioteka+ zostało powierzone Instytutowi Książki. Proponowany aplikacyjny program ma na celu przekształcenie bibliotek gminnych w nowoczesne centra kultury i wiedzy. Zajmuje się takimi zagadnieniami jak:

– Stworzenie jednolitego, ogólnopolskiego, centralnego systemu komputerowego MAK+, który oferowany będzie wszystkim bibliotekom bez względu na formę organizacyjną.

– Internetyzacją bibliotek, którą objęte będą biblioteki gminne w Polsce wraz z filiami.

– Szkolenie bibliotekarzy w zakresie nowych kompetencji, które skierowane jest do pracowników bibliotek będących samodzielnymi instytucjami kultury lub działających w strukturach instytucji kultury w gminach wiejskich, wiejsko-miejskich i miejskich do 15 tys. mieszkańców. Beneficjentami tego obszaru działań są wojewódzkie biblioteki publiczne.

– Uruchomienie programu finansowego wsparcia modernizacji i rozbudowy bibliotek gminnych. Dotacje w ramach programu grantowego na modernizację infrastruktury architektonicznej bibliotek będą udzielane gminom wiejskim, wiejsko-

sko-miejskim i małym gminom miejskim (do 15 tys. mieszkańców). Beneficjentami mogą być tylko biblioteki zorganizowane w formie samodzielnej instytucji kultury.

– Certyfikat, przyznawany gminnym bibliotekom publicznym z gmin wiejskich, wiejsko-wiejskich i miast do 15 tys. mieszkańców. Do ubiegania się o certyfikat uprawnione są jednostki samorządu terytorialnego – organizatorzy bibliotek.

System Mak+ jest kierowany do bibliotek posiadających przynajmniej 1 komputer oraz łącza internetowe, procesor minimum Pentium III 1 GHz i 512 MB RAM oraz łącze szerokopasmowe 2Mb/s na 1Mb/s. Praca z systemem będzie się odbywała za pomocą przeglądarek internetowych, natomiast sam system powinien być możliwie jak najprostszy w procesie instalacji i administrowania nim. Przyjęto założenie, że MAK+ będzie opierał się na standardzie MARC 21, a jednym z podstawowych zadań jest zapewnienie konwersji aktualnie używanych przez biblioteki danych do nowego systemu. Całkowity koszt systemu Mak+ dla biblioteki głównej z filiami wynosi 100 zł miesięcznie. Jeżeli Biblioteka nie posiada filii, a ilość stanowisk komputerowych nie przekracza 3 wówczas koszt systemu MAK+ dla takiej biblioteki będzie wynosił 50 zł miesięcznie. W chwili obecnej w woj. opolskim z testowej wersji systemu Mak+ korzystają 4 biblioteki¹.

Internetyzacja bibliotek

6 sierpnia 2009 r. Telekomunikacja Polska S.A. wraz Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji,

¹ Informacja o działalności bibliotek w I półroczu 2010 r. Materiały własne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

oraz Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego podpisała porozumienie w sprawie utworzenia programu internetyzacji polskich bibliotek publicznych. Program ten proponowany jest bibliotekom pod hasłem „Biblioteki z Internetem TP”. Realizowany jest przy współpracy Fundacji Orange. Celem Programu jest nie tylko dostarczenie technologii dostępu do Internetu, ale także stworzenie warunków, które pozwolą bibliotekom publicznym przekształcić się w ważne dla lokalnej społeczności nowoczesne, wielofunkcyjne centra informacyjne, kulturalne i edukacyjne.² W woj. opolskim z programu „Biblioteki z Internetem TP” skorzystało 23 bibliotek publicznych.³

Szkolenia dla bibliotekarzy pozwolą bibliotekarzom uzyskać nowe kompetencje zawodowe. Szkolenia są nieodpłatne dla bibliotekarzy z bibliotek publicznych w gminach wiejskich, wiejsko-miejskich i małych gmin miejskich (do 15 tys. mieszkańców). Czas realizacji szkoleń to lata 2010-2012. Szkolenia zostały zorganizowane przez wojewódzkie biblioteki publiczne. Na realizację tych szkoleń Instytut Książki przekazał bibliotekom wojewódzkim środki finansowe w postaci dotacji celowej. W woj. opolskim udział w szkoleniach dla bibliotekarzy zadeklarowało 25 bibliotek oddelegowując 40 bibliotekarzy, są to zarówno pracownicy filii bibliotecznych, jak również kadra kierownicza. Szkolenia te przewidziane są na 10 dni szkoleniowych i obejmują

2 Internetyzacja Bibliotek <http://www.bibliotekaplus.pl> [dostęp 28 lipca 2010 r.]

3 Informacja o działalności bibliotek w I półroczu 2010 r. Materiały własne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu

takie zagadnienia jak: rozwój osobisty, organizacja i zarządzanie biblioteką, nowe technologie.

W czerwcu zakończono pierwszy moduł szkoleń dla bibliotekarzy w ramach Programu Biblioteka + z zakresu rozwoju osobistego. Program szkolenia obejmował zagadnienia komunikacji w zespole, asertywności oraz technik redukcji stresu. Zajęcia prowadzone były metodami aktywnymi, które angażowały uczestników w proces grupowy. Zakres tematyczny szkoleń zdecydowanie dostarczał uczestnikom wielu cennych informacji i zapewne wpłynie w przyszłości na jakość świadczonych usług. Uczestnicy szkoleń szczególnie podkreślali, że warsztat poprowadzono profesjonalnie i komunikatywnie. Najcenniejsza okazała się atmosfera w grupie, dobre relacje z prowadzącym warsztaty, ciekawe tematy i wymiana doświadczeń pomiędzy uczestnikami. Moduł drugi „Organizacja i zarządzanie biblioteką” zrealizowano w październiku 2010 r. Obejmował zagadnienia pozyskiwania środków pozabudżetowych, poznania źródeł finansowania projektów kulturalnych, sposobów pozyskiwania klientów biblioteki i budowania relacji bibliotekarza z użytkownikiem oraz potrzeb tworzenia nowoczesnej biblioteki, jej miejsca w otoczeniu prawnym i społecznym. Bibliotekarze docenili przede wszystkim miłą atmosferę podczas zajęć i profesjonalizm prowadzących, którzy potrafili zawile kwestie wyjaśnić w prosty, zrozumiały sposób. Ostatni moduł szkoleń „Nowe technologie”, przeprowadzono w listopadzie. Celem spotkania było zapoznanie się z zastosowaniem komputera we współczesnym świecie. Szkolenie obejmowało naukę obsługi komputera, praktyczne zastosowanie systemów operacyjnych oraz obsługę Internetu.



Uczestnicy szkoleń dla bibliotekarzy Biblioteka+

Celem programu **Infrastruktura bibliotek** jest podniesienie standardu bibliotek publicznych, (w tym standardów estetycznych), poprzez modernizację lub stworzenie niezbędnej infrastruktury zapewniającej użytkownikom dogodne warunki korzystania z usług bibliotek. Z dotacji pozyskanych z programu można przeprowadzić remont, modernizację, adaptację nieruchomości w celu stworzenia nowoczesnej i wygodnej przestrzeni bibliotecznej. W roku 2009 cztery opolskie biblioteki otrzymały dotację w ramach programu Infrastruktura Bibliotek Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Są to:

GBP w Pakosławicach – na remont pomieszczeń i zakup wyposażenia;

GBP w Tamowie Opolskim – na modernizację budynku i zakup wyposażenia;

GBP w Popielowie – na zakup wyposażenia i modernizację biblioteki;

MiGBP w Nysie – na modernizację i zakup wyposażenia filii miejskiej MiGBP.

W sumie opolskie biblioteki otrzymają dotację w kwocie 195 701 zł.

W br tylko jednej bibliotece w woj. opolskim udało się pozyskać dotację z tego programu a jest nią Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Kluczborku.

Certyfikat Biblioteka+ jest znakiem jakości gminnej biblioteki publicznej wraz z filiami bibliotecznymi. Certyfikat stwierdza, że gminna biblioteka publiczna funkcjonuje zgodnie z najlepszymi światowymi standardami, zarówno pod względem infrastruktury, wykorzystania nowoczesnych technologii, jak i obsługi czytelnika. Natomiast samorząd gminy, stwarza odpowiednie warunki rozwoju biblioteki, dba o poziom czytelnictwa, edukacji oraz uczestnictwa w kulturze mieszkańców gminy i przeciwdziała

negatywnemu zjawisku cywilizacyjnego wykluczenia.

Certyfikat ma postać dyplomu i tabliczki do oznaczenia budynków gminnej biblioteki publicznej uprawnionej do posługiwania się certyfikatem. Biblioteka certyfikowana oraz samorząd gminy – organizator biblioteki mają prawo używać znak graficzny Biblioteka+ w celach reklamowych i informacyjnych przez czas ważności certyfikatu.

Biblioteki, które uzyskały Certyfikat będą traktowane w programach bibliotecznych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na zasadach preferencyjnych. „Certyfikat Biblioteka+” jest przyznawany przez Dyrektora Biblioteki Narodowej. Minister Kultury powołuje Zespół Certyfikacyjny spośród bibliotekarzy i ludzi książki. Warunkiem koniecznym do przyznania Certyfikatu jest pozytywna opinia wojewódzkiej biblioteki publicznej z województwa właściwego dla siedziby samorządu, ubiegającego się o przyznanie Certyfikatu, przedstawiana Zespołowi Certyfikacyjnemu.⁴

⁴ Regulamin przyznawania Certyfikatu Biblioteka+ [fragment] [online] <http://www.bibliotekaplus.p> [dostępny 28 lipca 2010 r.]

*Katarzyna Ostrowska Pałyga
Dział Instrukcyjno-Metodyczny
WBP w Opolu
Koordynator Regionalny
Programu Rozwoju Bibliotek*

**DZIAŁANIA W RAMACI PRB
W WOJ. OPOLSKIM
KALENDARIUM WYDARZEŃ 2010 R.**

**Styczeń – Czerwiec 2010 r.
Warsztaty planowania rozwoju
biblioteki.**

Podczas cyklu spotkań, uczestnicy szkoleń – bibliotekarki i bibliotekarze oraz przedstawiciele instytucji działających w środowisku lokalnym – przygotowali się do wdrożenia Planu Rozwoju Biblioteki, który pomoże im zmienić biblioteki publiczne w małych miejscowościach w centra aktywności lokalnej. Efektem finalnym szkoleń będzie przygotowanie trzyletniego planu pracy biblioteki. Szkolenia prowadzą trenerzy ze Stowarzyszenia Centrum Aktywności Lokalnej.

**Styczeń 2010 r.
Programu „Biblioteki z Internetem”.**
Telekomunikacja Polska SA rozpoczęła w woj. opolskim wdrażanie programu „Biblioteki z Internetem”.

Celem Programu jest nie tylko dostarczenie technologii dostępu do Internetu, ale także stworzenie warunków, które pozwolą bibliotekom publicznym przekształcić się w ważne dla lokalnej społeczności nowoczesne, wielofunkcyjne centra informacyjne, kulturalne i edukacyjne. Program Telekomunikacji Polskiej SA i Fundacji Orange.

Luty 2010 r.

Nabór do I edycji szkoleń trenerskich dla bibliotekarzy.

Celem bezpłatnych szkoleń jest podniesienie wiedzy i umiejętności w zakresie: prowadzenia szkoleń i prezentacji, układania programów szkoleniowych, organizacji i promocji szkoleń. Szkolenia prowadzi Stowarzyszenie Trenerów Organizacji Pozarządowych.

Luty 2010 r.

Wsparcie tworzenia i funkcjonowania gminnych koalicji.

Każda Biblioteka Wiodąca, której zadaniem jest zawiązanie Gminnej Koalicji na rzecz Rozwoju Bibliotek, otrzyma wsparcie wykwalifikowanego animatora. W trakcie trwania Programu będą zbierane i rozpowszechniane przykłady ich skutecznego działania. Pomocą w tworzeniu Gminnych Koalicji zajmuje się Stowarzyszenie Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce.

Marzec 2010 r.

Dostawa sprzętu komputerowego i oprogramowania dla bibliotek publicznych.
Firma Talex dostarczyła sprzętu komputerowego do bibliotek publicznych woj. opolskiego uczestniczących w Programie Rozwoju Bibliotek.

Biblioteki Wiodące otrzymają:

- dwa zestawy komputerowe (komputery, monitory, oprogramowanie),
- urządzenie wielofunkcyjne służące do drukowania, skanowania, kopiowania i faksowania,
- drukarkę A3 (w przypadku bibliotek gminnych),
- laptop wraz z oprogramowaniem,
- projektor multimedialny,
- ekran.

Filie Bibliotek Wiodących otrzymają:

- dwa zestawy komputerowe (komputery, monitory, oprogramowanie),
- urządzenie wielofunkcyjne służące do drukowania, skanowania, kopiowania i faksowania.

Jedną z ważnych zasad Programu Rozwoju Bibliotek jest przekazywanie komputerów tym placówkom, które nie posiadają takiego wyposażenia dostępnego dla użytkowników.

Jeżeli więc Biblioteki Wiodące – zarówno gminne, jak i filie – posiadają komputery dla użytkowników, wówczas zostanie im przekazane:

- urządzenie wielofunkcyjne, laptop oraz projektor multimedialny z ekranem (biblioteki gminne),
- urządzenie wielofunkcyjne (filie).

Do Bibliotek Partnerskich – jeżeli nie posiadają komputerów dla użytkowników – zostanie dostarczony jeden zestaw komputerowy i jedno urządzenie wielofunkcyjne.

Biblioteki w woj. opolskim otrzymały 70 zestawów komputerowych, 60 urządzeń wielofunkcyjnych oraz ponad 80 aparatów cyfrowych. Dodatkowo każda z bibliotek wiodących wzbogaciła się o laptop, rzutnik i ekran.

Marzec – październik 2010 r. Szkolenia z zakresu technologii komunikacyjnych i informacyjnych.

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. E. Smolki realizowane były szkolenia z zakresu technologii komunikacyjnych i informacyjnych dla bibliotekarzy, uczestników I rundy Programu Rozwoju Bibliotek w woj. opolskim. Szkolenia te umożliwiły rozwijanie kompetencji dotyczących:

- Posługiwania się sprzętem i oprogramowaniem dostarczanym w ramach PRB.

- Korzystania z usług poczty elektronicznej i sprawnego, skutecznego poszukiwania informacji w Internecie.

– Posługiwania się w podstawowym zakresie programami użytkowymi: edytorem tekstu, arkuszem kalkulacyjnym i programem do tworzenia prezentacji multimedialnych.

- Znajomości podstaw bezpiecznego posługiwania się komputerem i bezpiecznego korzystania z sieci Internet.

– Podstaw doradztwa / instruktażu, jakiego bibliotekarze powinni udzielać użytkownikom biblioteki. Szkolenia prowadzi pracownicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

Czerwiec 2010 r. Zakończenie „Warsztatów planowania rozwoju biblioteki”.

Końcowym efektem „Warsztatów planowania rozwoju biblioteki” jest opracowanie planu pracy biblioteki, który umożliwi ubieganie się o granty na realizację wybranych elementów planu, zgodnych z założeniami Programu Rozwoju Bibliotek – menu „8.

Czerwiec 2010 r. Program „Podaj dalej”.

Każda Biblioteka Wiodąca może złożyć wnioski na pozyskanie mikrograntów. Dotacje są przeznaczone na pokrycie kosztów co najmniej 4 spotkań z Bibliotekami Partnerskimi. Trzy spotkania powinny mieć charakter tradycyjny, natomiast jedno powinno odbyć się za pośrednictwem elektronicznych kanałów komunikacji takich jak np. Skype, chat. Celem spotkań jest przekazanie wiedzy i doświadczeń pracownikom bibliotek partnerskich zdobytych na szkoleniach.

Wrzesień 2010 r.

Konferencja Regionalna Gminnych Koalicji.

21 września 2010 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. E. Smolki w Opolu odbyła się Regionalna Konferencja Programu Rozwoju Bibliotek połączona z naradą dyrektorów i kierowników bibliotek publicznych w woj. opolskim. Celem konferencji było przedstawienie przebiegu i efektów realizacji Programu Rozwoju Bibliotek w woj. opolskim, zaprezentowanie Koalicji Gminnych działających przy bibliotekach Wiodących, prezentacja Regionalnego Partnerstwa oraz ogłoszenie konkursu dla Gminnych Koalicji. W konferencji uczestniczyli Wojewoda Opolski Ryszard Wilczyński, Wicemarszałek Województwa Opolskiego Teresa Karol, Janusz Wójcik dyrektor Departamentu Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego oraz przedstawicielki Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego i licznie zebrani dyrektorzy i kierownicy bibliotek publicznych woj. opolskiego.

Październik 2010 r.

Szkolenia IT.

Zakończono cykl szkoleń z zakresu technologii komunikacyjnych i informacyjnych dla bibliotekarzy, uczestników I rundy Programu Rozwoju W szkoleniach uczestniczyło:

- Moduł I – 57 osób na 58 uprawnionych;
- Moduł II – 54 osoby na 58 uprawnionych;
- Moduł III – 53 osoby na 58 uprawnionych;
- Moduł IV – 54 osoby na 58 uprawnionych;
- Moduł V – 50 osób na 58 uprawnionych.

Po zakończonym cyku szkoleń, zaświadczenia otrzymało 57 bibliotekarzy.

Październik 2010 r.

Organizacje Pozarządowe dla bibliotek.

Zakończono nabór do projektu „Organizacje Pozarządowe Bibliotekom”, który trwał od 16 sierpnia do 20 października 2010 r. Biblioteki Publiczne biorące udział w Programie Rozwoju Bibliotek otrzymały propozycje takich organizacji jak: Centrum Edukacji Obywatelskiej, Fundację Ośrodka KARTA, Fundację Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komieńskiego oraz Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”. Ostatecznie w woj. opolskim przyznano oferty dwóm bibliotekom Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Grodkowie oferta Fundacji Ośrodek Karta i Gminnej Bibliotece Publicznej w Jemielnicy oferta Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Listopad 2010 r.

Szkolenia specjalistyczne.

Rozpoczęto realizację szkoleń specjalistycznych dla uczestników Programu Rozwoju Bibliotek w woj. opolskim W siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przeprowadzono dwa trzydniowe szkolenia specjalistyczne

1. Miejsce promocji kultury
2. Przestrzeń dla mieszkańców z inicjatywą.

Uczestnikami szkoleń są obowiązkowo wszyscy pracownicy bibliotek wiodących oraz przedstawiciele bibliotek partnerskich.

Grudzień 2010 r.

Szkolenia dla pracowników WBP.

Zakończył się cykl szkoleń dla pracowników Wojewódzkiej Biblioteki

Publicznej w ramach PRB. Przeprowadzone szkolenia pozwalają uczestnikom rozwijać swoje kompetencje w zakresie badania potrzeb organizacji i prowadzenia szkoleń. Realizatorem szkoleń była firma LEM Projekt z Krakowa.

Ewa Dorosz
Dział Instrukcyjno-Metodyczny
WBP w Opolu

**OCZEKIWANIA PRACOWNIKÓW
BIBLIOTEK PUBLICZNYCH
WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO
WOBEC
WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI
PUBLICZNEJ W OPOLU
– ANALIZA ANKIETY**

Ankieta „Badanie oczekiwań pracowników bibliotek województwa opolskiego wobec Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu” została opracowana w celu zbadania oczekiwań bibliotekarzy wobec Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu i stopnia zadowolenia z dotychczasowej działalności. Jej wyniki zostaną wykorzystane jako integralna część pracy magisterskiej, która powstaje w Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego pt. „Działalność Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu na rzecz bibliotek niżej zorganizowanych”. Byłaby ona niepełna gdyby nie zamieszczono w niej opinii bibliotekarzy, którzy współpracują z WBP.

Ankiety przygotowano i rozesłano do bibliotek województwa opolskiego drogą mailową oraz dostarczano osobiście. Ogółem wśród bibliotek publicznych rozprawdzono 150 ankiet, z których otrzymano 99 wypełnionych (tj. 66% ogółu), w tym: 41 z powiatu nyskiego, 19 z powiatu opolskiego, 13 z powiatu brzeskiego, 11 z Opolu, 5 z powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego, 3 z powiatu oleskiego, 3 z powiatu kluczborskiego 2 z namysłowskiego i po jednej z powiatu krapkowickiego i strzeleckiego. Z powia-

tu głubczyckiego oraz prudnickiego nie nadesłano ani jednej wypełnionej ankiety. Z tego też powodu wyników ankiety nie można odnosić do całego województwa.

Ankieta składa się z dziewięciu pytań (sześciu zamkniętych, na które respondenci chętniej odpowiadali i trzech „otwartych”, które większość respondentów pomijała) oraz metryczki.

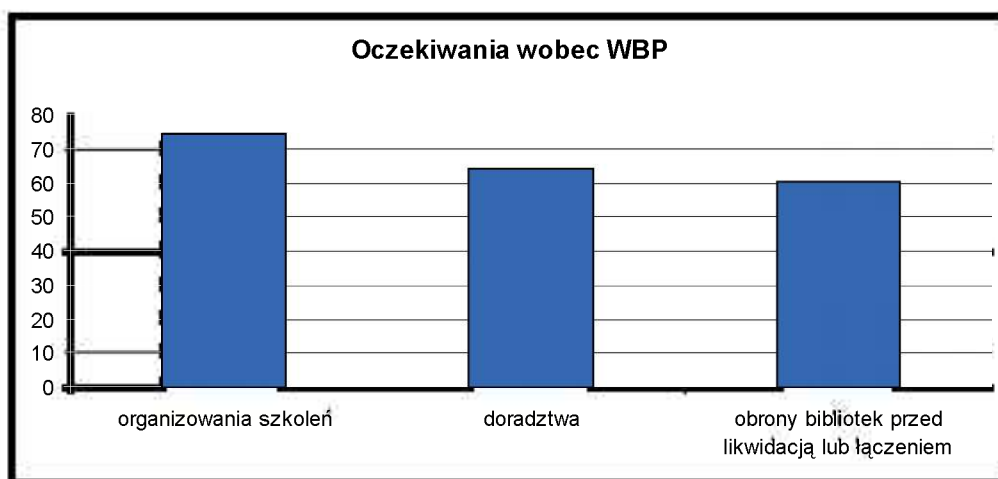
Ankietowani oczekują od WBP organizowania szkoleń (38%), doradztwa (32%) oraz interwencji w przypadku, gdy organ prowadzący będzie próbował bibliotekę zlikwidować lub połączyć z inną instytucją kultury (30%), co ilustruje wykres 1.

W drugim pytaniu proszono o zaznaczenie rodzaju szkoleń w jakich chętnie by uczestniczyli. Respondenci wskazali, że najbardziej zainteresowani są obsługą programów komputerowych – 20%, następnie 13% wskazało na promocję bibliotek, a 10% na wykorzystanie Internetu w bibliotece. Za najmniej interesujące respondenci uznali szkolenia na temat obsługi użytkownika i komunikacji interpersonalnej. Na wykresie 2 uwidoczniło z jakim zainteresowaniem wedle respondentów spotkała się problematyka szkoleń.

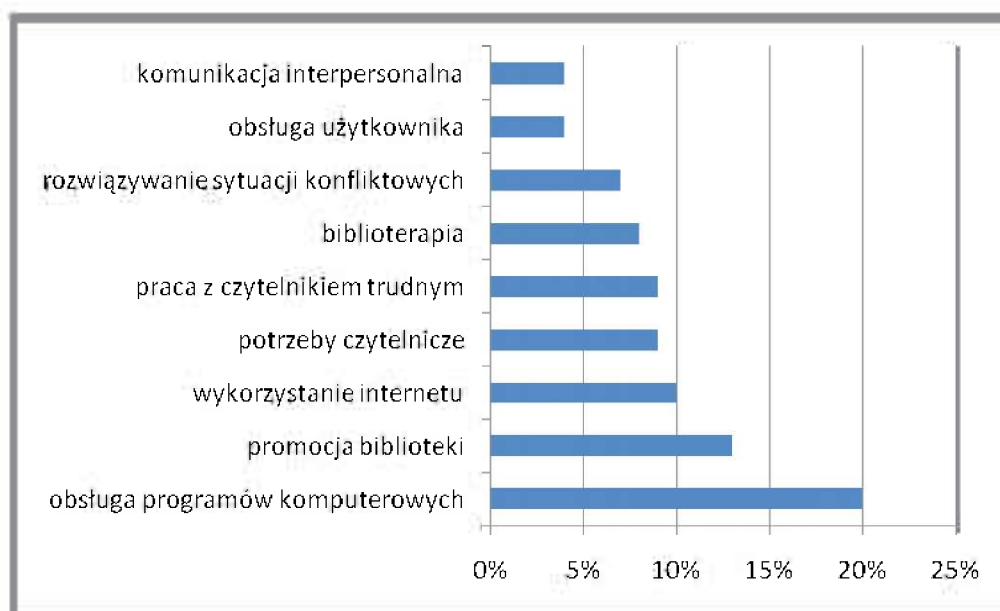
Ankietowani wyrazili zainteresowanie następującymi kursami, które przydałyby im się w pracy: zajęcia z dziećmi w bibliotece, praca z programem SOWA i innymi programami bibliotecznymi

Odpowiedzi na pytanie trzecie o częstotliwość uczestnictwa w szkoleniach organizowanych przez WBP w Opolu pokazały, że 82% ankietowanych uczestniczyło w szkoleniach organizowanych przez Bibliotekę Wojewódzką, z czego raz w roku 38%, dwa razy w roku 20%, a 24% częściej niż dwa razy w roku.

W następnym pytaniu proszono o wymienienie tematyki szkoleń, w których



Wykres nr 1: Oczekiwanie ankietyowanych wobec WBP w Opolu



Wykres 2: Zapotrzebowanie na szkolenia

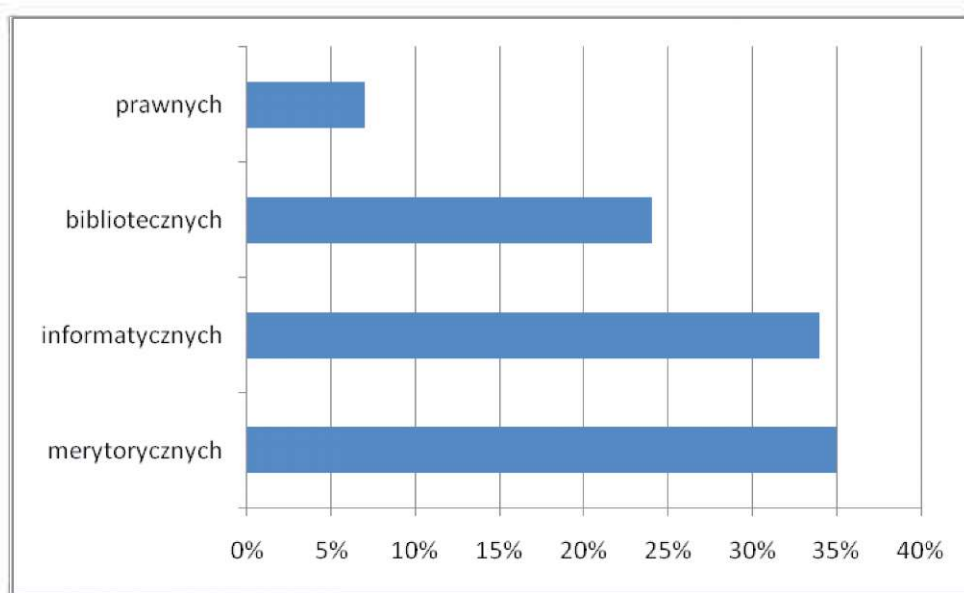
odpowiadający uczestniczyli. Tylko jedna trzecia ankietowanych wpisała odpowiedź. Najczęściej wymieniano: kursy komputerowe, zagadnienia związane z ustawą o ochronie danych osobowych, zasady tworzenia bibliografii regionalnej, Program Rozwoju Bibliotek, pracę z osobami niepełnosprawnymi, funkcjonowanie Dyskusyjnego Klubu Książki, działalność informacyjnej.

W pytaniu piątym ankietowani mieli wskazać z jakich form doradztwa korzystali. Najwięcej pracownicy WBP w Opolu udzielali porad w kwestiach merytorycznych i informatycznych, najmniej dotyczących zagadnień prawnych. Ilustruje to wykres 3.

Na pytanie o to czy biblioteka, w której pracuje ankietowany, była zagrożona likwidacją lub połączeniem z inną instytucją 81% ankietowanych odpowiedziało

TAK, 19% NIE. W następnym pytaniu proszono o krótki opis jak WBP w Opolu interweniowała w przypadku, gdy organizator miał zamiar zamknąć bibliotekę lub ją połączyć z domem kultury lub inną instytucją. Niestety niewielu respondentów odpowiedziało na to pytanie. Najczęściej wspomniano o pismach, które WBP wysyłała do organu prowadzącego z negatywną opinią o wyżej wspomnianych próbach „reorganizacji” bibliotek. Tylko jedna osoba napisała, że pracownicy WBP w Opolu nie zareagowali na plany Rady Gminy.

W kolejnym pytaniu ankietowani mieli odpowiedzieć na pytanie czy są zadowoleni z działalności WBP na rzecz ich bibliotek. Zdecydowanie zadowolonych było 46% respondentów, zdecydowanie niezadowolonych było 9%, a zdania na ten temat nie miało 45% odpowiadających.



Wykres 3: Formy doradztwa

co najczęściej uzasadniano albo krótkim stażem pracy albo tym, że pracownicy filii kontaktują się z Biblioteką Wojewódzką za pośrednictwem bibliotek centralnych i nie zawsze otrzymują informację zwrotną.

Niezadowoleni respondenci z działalności WBP stwierdzali, że nigdy nie uzyskali od pracowników biblioteki żadnej pomocy. Znacznie liczniejsi unsatisfakcjonowani działalnością biblioteki podkreślali, że otrzymują pomoc zawsze wtedy kiedy jej potrzebują w postaci porady (instruktażu), wystawy, zorganizowanego spotkania autorskiego.

W podsumowaniu stwierdzić należy, że ankieta dałaby zapewne bardziej miarodajne wyniki, gdyby odpowiedziało na nią więcej respondentów. Tym nie mniej wydaje się, że uzasadnione będzie stwierdzenie, iż działalność WBP w Opolu jest bibliotekarzom publicznym niższego szczebla potrzebna.

Z DZIEJÓW KSIĄŻKI....

KSIĄŻKA „TANDETNĄ” W XIX WIEKU

Wiek XIX przyniósł szereg zmian – nowe zjawiska społeczne, liczne wynalazki. Był to czas dynamicznego rozwoju technicznego, któremu towarzyszyła rewolucja demograficzna. Nastąpiła znaczna koncentracja ludności w ośrodkach miejskich, co spowodowało, iż wykształciły się nowe realcje społeczne, nowe sposoby komunikowania się. Specjalizacji oraz rozbięciu ulegają role i funkcje społeczne, w wyniku czego fragmentaryzacji ulega również czas, pojawia się kategoria czasu wolnego.

Postęp techniczny skracał godziny pracy. Czas wolny od aktywności zawodowej pozwalał na relaks. Mogła go zapewnić książka, niekoniecznie ambitna i wysmakowana edytorsko. Produktem wtórnym rewolucji przemysłowej – jak pisze Antonina Kłosowska¹ – wraz z industrializmem i urbanizacją było zjawisko kultury masowej. Wszystkie te zmiany nie pozostały bez znaczenia również dla rynku książki, jej „produkcji” i dystrybucji. Zurbanizowane społeczeństwo, duże zuniформizowane grupy społeczne, stwarzały potrzebę masowej produkcji, dotyczyło to również sposobu wydawania książek. Mocniej akcentowane prawo dostępu do książki i oświaty dla wszystkich, również

dla tych znajdujących się u dołu drabiny społecznej, implikowało projektowanie ustaw o powszechnym i przymusowym szkolnictwie. W 1870 roku taka ustawa powstaje w Anglii. Stawiano sobie za cel rozpowszechnianie elementarnej wiedzy. Walczono z analfabetyzmem. Tego rodzaju projekty mogły być realizowane dzięki powszechnemu dostępowi do książek i czasopiśmiennictwa. Produkcja na masową skalę była koniecznością, a dla wydawców szansą na dobry zarobek. Liczne wynalazki w zakresie drukarstwa dawały możliwość, aby wydawać dużo i szybko, co nie zawsze przekładało się na jakość, natomiast znacząco wpływało na cenę książek. W *Zarysie dziejów książki* Barbary Bienkowskiej i Haliny Chamerskiej czytamy:

Wyżej już wspomniano, że wiek XIX to narodziny książki popularnej w różnych jej formach i na różnych poziomach. Ale czy to „literatura dla ludu”, czy książka dla przeciętnego inteligenta czy mieszczucha, aby być czytana i kupowana, musiała być łatwo dostępna i to nie tylko poprzez biblioteki, lecz nabywana na własność. Ale tu istniała bariera, o której wiele pisano, i o której obniżenie w dobrze zrozumiałym interesie własnym walczyło wielu wydawców w Europie, a także i w Polsce; cena książki. W stosunku do innych towarów książka była relatywnie droga. (...) Obniżenie ceny było możliwe w warunkach dysponowania nowoczesną na owe czasy techniką (co prowadziło do obniżenia kosztów produkcji), ale przede wszystkim poprzez zwiększenie nakładu, co nie wszędzie było łatwe do realizacji, zważywszy dwie inne przeszkody: istniejący jeszcze analfabetyzm i brak nawyków czytelniczych. Mimo wielu trudności i zahamowań trend ogólny jest widoczny: książka przeciętna i popularna

1 A. Kłosowska, *Ramy społeczne kultury masowej* [w:] *Kultura masowa. Krytyka i obrona*. Warszawa 1980.

taniała dzięki wysiłkom wydawców (i ich konkurencji), dzięki seriom, ale i dzięki zwiększaniu nakładów.²

Nastąpiło przejście od rzemiosła, manufaktury do produkcji przemysłowej. Ręczne składanie zastąpiło mechaniczne. Książka stała się towarem poddanym takim samym prawom rynku jak inne produkty. Masowa produkcja oraz dystrybucja książek była możliwa dzięki zastosowaniu odpowiednich technik drukowania tekstów. Maszyny musiały być szybkie i sprawne. Wielonakładowe wydawnictwa wymagały wielokrotnego odbijania tego samego składu drukarskiego. Umożliwiła to stereotypia. Dzięki odlewom matryc drukarskich ten sam tekst mógł być drukowany na kilku maszynach. Gotowe matryce służyły do ponownego wykorzystania, aby wykonać dodruk egzemplarzy. Stereotypię udoskonalił Karol Stanhope, który był wynalazcą żelaznej prasy drukarskiej oraz w 1829 roku Claude Genoux. Zastosowanie tej metody znacznie ułatwiło druk wielkich nakładów. Olbrzymie znaczenie mają również wynalazki Fryderyka Königa, które przyspieszyły pracę drukarza. Skonstruował on prasę dociskową, a następnie opatentował w 1911 roku w Lipsku mechaniczną prasę pośpieszną, którą po raz pierwszy zastosowano do druku *Times'a*. Kolejnym krokiem na przód był prototyp maszyny rotacyjnej R. Hilla, jednak w 1846 roku August Applegath i jego maszyna rotacyjna rozpoczynają rozkwit poligrafii. Wynalazek ten jeszcze bardziej usprawnił i przyspieszył proces drukowania.

2 B. Bieńkowska, H. Chamerska, *Dzieje książki i biblioteczna granicą w XIX i XX wieku*, [w:] *Zarys dziejów książki*. Warszawa 1987, s.254.

Ważną kwestią dla wydawania książek i czasopism był papier. Jego zasoby należało również uzyskiwać szybciej niż dotychczas. Umożliwił to wynalazek maszyny papierniczej, która produkowała papier różnego rodzaju, w różnych rozmiarach. Ręczne czerpanie papieru dawało pojedyncze arkusze i wymagało sporo czasu, aby je wyprodukować. Zamiast szmat zaczęto używać do produkcji masy drzewnej, potem celulozowej.

Zmieniła się również technika ilustrowania tekstów. Zastosowano litografię, wynalazoną przez Alojzego Senefeldera, która była stosunkowo tanią metodą ilustrowania i była szeroko wykorzystana w drukach, wydawnictwach gorszej jakości.

Pod wpływem wszystkich tych zjawisk – przemian społecznych i technicznych – które wzajemnie się zaciębiały, powstał dobry grunt dla wydawnictw tandetnych, ponieważ był odbiorca oraz techniczne możliwości, aby wyprodukować słabsze jakościowo publikacje książkowe. Pojawia się na rynku książka „tandetna”. Nie należy jednak sądzić, iż jest to „produkt” XIX wieku. Janusz Dunin w *Papierowym bandycie* pisze:

Kiepska i tandetna literatura istnieje od niepamiętnych czasów. Wolno sądzić, że od czasów Homera. Twórcom towarzyszy zawsze zastęp mniej fortunnych amatorów ujeżdżania pegaza. Ponieważ jednak bibliografia i dokumentacja literacka rozwijała się później niż poezja, większość z nich uległa całkowitemu zapomnieniu. Inaczej jest w czasach nowszych: każdy grafoman, który widział swe słowa w druku, ma zapewnione miejsce na kartach dzieł bibliograficznych i w magazynach bibliotecznych.³

3 J. Dunin. *Plody skandalu*. [w:] *Papierowy bandyta. Książka kramarska i brukowa*

Chcąc podjąć temat książki „tandetnej” należy określić, czym jest tandeta wydawnicza? Co decyduje o tym, że daną publikację można zaliczyć w poczet tandetnych? Janusz Dunin wytypował trzy elementy pomocne w opisie zagadnienia książki „tandetnej”:

To, czy dany utwór należał do tandetnej literatury, czy nie – rozstrzygał najczęściej fakt, w jaki sposób był on publikowany, kolportowany i czytany.⁴

Te trzy wyznaczniki pozwalają dokonać zadowalającego podziału na książkę gorszej jakości wydawniczej, nazywaną tandetną, jarmarcznią, straganową, brukową, kramarską, ludową. Już w samych określeniach tej książki kryją się informacje dotyczące jej wydawania, kolportażu i czytelnictwa. Kiepskie jakościowo wydawnictwa nie musiały zawsze nieść ze sobą blahych treści. Można wśród tandetnego piśmiennictwa odnaleźć wartościowe książki, które miały zadania edukacyjne – takie wydawnictwa nazywano „plodami pożytku”. Natomiast całą resztę literatury służącej głównie rozrywce nazywano „plodami skandalu”⁵. Oba nurty tej literatury łączyła niewątpliwie marna „postać” – papier, okładka, liczne błędy w tekście:

Przeciętna, nieluksusowa książka XIX wieku była raczej mniej estetyczna, niż publikacje z ubiegłych stuleci (gorszy, drzewny papier, zeszywanie drutem, w drugiej połowie XIX stulecia klejenie

zamiast szycia, często więcej błędów niż przy ręcznym składzie itd.)⁶

Równocześnie obok książki tandetnej istniała książka luksusowa, znacznie droższa, bo zdecydowanie lepsza jakościowo. Wykształcają się w ten sposób odrębne obiegi literatury – wysokoartystyczny obok popularnego, brukowego, obiegu dla ludu, obiegu jarmarcznego. Każdy z nich miał swój repertuar literacki, swoich czytelników, wydawców i dystrybutorów. Oczywiście obieg popularny czerpał i przejmował różne elementy z piśmiennictwa wysokoartystycznego, np.: gatunki literackie – powieść, opowiadania. Zdarzało się również, że dla korzyści finansowych renomowane wydawnictwa, czy księgarnie wydawały książkę tandetną, natomiast wydawcy kiepskich pozycji książkowych pokusili się czasem o wydanie książki wartościowej. Ze względu na społeczne formy odbioru, nastąpił podział na czytelnika elitarnego i odbiorcę literatury popularnej. Do tego ostatniego przede wszystkim trafiała publikacja w wersji tandetnej.

Książka brukowa była dostępna szerokiej publiczności. Nurt patronacki dostarczał powiastki, pogadanki, beletryzowane utwory religijne, patriotyczne, historyczne oraz poradniki gospodarcze. Przykładem utworu patronackiego był *Pielgrzym w Dobromilu* (1818) Izabeli Czartoryskiej. W początkowej fazie książki z nurtu „plodów pożytku” nie różniły się typograficznie tj. formatem, okładką, gatunkiem papieru od innych wydawnictw im współczesnym. Z czasem formuła edytorska zmieniła się, aby przystosować się do możliwości kolportażu wśród

w Polsce. Łódź 1974, s. 10.

4 Ibidem, s.16

5 J. Dunin, *Plody skandalu*, [w:] *Papierowy bandyta. Książka kramarska i brukowa w Polsce*. Łódź 1974, s. 5-14.

6 B. Bieńkowska, H. Chamerska. *Dzieje książki i bibliotek za granicą w XIX i XX wieku*, [w:] *Zarys dziejów książki*. Warszawa 1987, s.250

warstw najuboższych, które nie były przyzwyczajone do czytania dłuższych tekstów. Wydawano zatem niewielkie tomiki, skromnie zdobione, firmowane i dotowane przez towarzystwa oświatowe. Rozpowszechnianiem zajmowali się działacze związani z Kościołem, partiami ludowymi, firmy wydawnicze, towarzystwa: Macierz Polska, Towarzystwo Czytelników Ludowych, Komitet Wydawnictw Dziełek Ludowych.

Nie wszyscy ówcześni propagatorzy literatury społecznikowskiej, patronackiej byli zwolennikami takiej formy docierania z wiedzą i pouczeniem do warstw ludowych:

Część działaczy społecznych z przełomu XIX i XX wieku przeciwna była tworzeniu odrębnej literatury dla ludu. Zalecali oni jedynie dokonywanie odpowiedniego doboru tekstów literatury narodowej i światowej oraz wydawanie ich w formie taniej książki. Godzili się jedynie na odrębnie pisane dla odbiorcy ludowego teksty popularnonaukowe. Ich ideę realizowała m.in. seria Biblioteka Uniwersytetów Ludowych, wydawana od 1907 przez Gebethnera i Wolffa i wznawiana jeszcze po II wojnie.⁷

Nurt wydawnictw spod znaku „plodów skandalu” to publikacje, które przede wszystkim miały przynosić zyski finansowe i spełniać funkcję rozrywkową. Czytelnik takiej literatury nastawiony był na łatwy i przyjemny odbiór. Książki te były niewielkie objętościowo, ok. 100-stronicowe druki, wydawane na najgorszym papierze, czasem nie były zszyte, roiło się w nich od błędów. Wszystkie publikacje tego typu miały ujednolicony wygląd

i różniły się znacznie od starannie wydanych książek. Czytelników publikacji tandetnych mogły przyciągać kolorowe okładki oraz ilustracje.

W *Zarysie dziejów książki* czytamy:

„W drugiej połowie XIX stulecia zwiększa się liczba publikacji brukowych, sensacyjnych, kryminalów, literatury jarmarcznej, które werbuja czytelnika jaskrawością kolorów okładek, obrazkami, scenami morderstw itd. (...) Poważne, „szanujące się” wydawnictwa nie szukały swych czytelników tymi drogami; zamawiały projekty okładek i ozdób tekstu u znanych artystów, wprowadzały u siebie instytucję kierowników artystycznych itd.”⁸

Ilustratorzy i graficy książki tandetnej pozostawali bardzo często anonimowi. Początkowo publikacje brukowe były bardzo ubogo zdobione, korzystano głównie ze zdobników typograficznych – ramek, przerywników, czasem wykorzystywano były elementy zdobnicze zaprojektowane dla modlitewników i literatury dewocyjnej. Często ilustracje nie pasowały do treści. Rzadko pojawiały się ryciny litograficzne. Wyjątkiem były również druki zdobione drzeworytami. Drukarnia Franciszka Foltyna posługiwała się ilustracją ksylograficzną. Jednak materiału ilustracyjnego z czasem zaczyna przybywać, Janusz Dunin pisze:

„Od końca XIX wieku, wraz z upowszechnianiem techniki mechanicznej reprodukcji, książki przeznaczone dla ludu coraz częściej zaopatrywano w ryciny, przynajmniej na okładkach. Szczególnie

7 J. Dunin, „Książka w obiegu popularnym”, [w:] *Słownik literatury popularnej*. Red. T. Żabski. Wrocław 1997, s. 188.

8 B. Bieńczyńska, H. Chamerska, *Dzieje książki i bibliotek za granicą w XIX i XX wieku*, [w:] *Zarys dziejów książki*. Warszawa 1987, 251

starannie były zdobione druki wydawane przez E. Feitzingera.”⁹

W ramach wydawnictw tandetnych, nakierowanych na rozrywkę, sensację i emocje, wydawano powieści zeszytowe, powieści odcinkowe, książki magiczne, przepowiednie, senniki, zbiory pieśni i życzeń.

Powieści zeszytowe były wydawane w dwóch rodzajach. Pierwszy typ stanowiły publikacje, które miały swoją okładkę i były sprzedawane oddzielnie, ale miały ciągłą paginację stron, tekst urywał się w dowolnym momencie, czasem w środku zdania i był kontynuowany w następnym poszycie. Przy oprawie okładki były usuwane. Resztę nakładu wydawcy sprzedawali jako całość. Drugi rodzaj to powieści opatrzone uwagą: „każdy zeszyt stanowi całość”. Zeszyt posiadał własny tytuł, ukazywał się w stałym formacie, liczbie stron i w stałej szacie graficznej. Całą seryj łączy wspólny bohater: Sherlock Holmes, Buffalo Bill itp. Podsumowując, były to niewielkie objętościowo zeszyty, drukowane na kiepskim jakościowo papierze, z marnymi ilustracjami i co ciekawe, często z elementem marketingu wydawniczego – reklamą lub zapowiedzią wydawniczą. *Słownik literatury popularnej* tak określa formę edytorską tej powieści:

Poszczególne zeszyty liczyły 16-48 s., najczęściej 32. Jedna powieść mogła obejmować nawet 100 zeszytów, które ukazywały się do trzech razy tygodniowo. Wydawano je na gazetowym papierze, z mnóstwem błędów drukarskich, z małymi ilustracjami, często pochodzącymi z innych tekstów. Czwarta strona okładki

poświęcona była reklamie powieści, którą zawicrał zeszyt lub była miejscem zapowiedzi następnych. Cena pojedynczego numeru była niska, co pozwalało na kupno ich czytelnikom ubogim. (...) Dość duże nakłady, małe koszty własne, manipulowanie liczbą wchodzących w skład powieści zeszytów zapewniało edytorom wysokie zyski. Sprzedażą zajmowały się księgarnie, kioski, kolporterzy prasy, którzy często rozprawdzali zeszyty po domach.¹⁰

W publikacji powieści zeszytowych przodowała firma wydawnicza Jana Bröslauera, która w 1870 roku wprowadziła tę powieść na polski rynek. Pierwszą powieścią zeszytową, która zyskała uznanie była *Barbara Ubryk* Füllborna. Najbardziej znane powieści to: *Izabela królowa Hiszpanii czyli Tajemnice dworu madryckiego*, *Tajemnice stolicy świata czyli Grzesznica i pokutnica*, *Eugenia czyli Tajemnice zamku Tuileries* Füllborna. Zazwyczaj autorzy pozostawali anonimowi. Poszczególne utwory pisali na zamówienie.

Powieść zeszytowa prawdopodobnie wywodzi się od powieści odcinkowej. Jak sama nazwa wskazuje, była to powieść drukowana w odcinkach, na łamach gazet codziennych, rzadziej w periodykach. Objętość zależała od ilości miejsca, jakie czasopismo, gazeta zdecydowało się poświęcić jednemu odcinkowi. Początkowo powieść odcinkowa była odrębnym dodatkiem do gazety, z czasem stała się jej częścią. Czytelnicy powieści zeszytowej i odcinkowej to głównie biedota miejska, robotnicy, rzemieślnicy, służba domowa.

Odrębnym zjawiskiem wśród tandetnych wydawnictw były śpiewniki, pro-

9 J. Dunin, *Rynek tandetnych wydawnictw*, [w:] *Papierowy bandyta. Książka kramarska i brukowa w Polsce*. Łódź 1974, s. 274

10 A. Gemra, „Powieść zeszytowa”, [w:] *Słownik literatury popularnej*. Red. T. Żabski. Wrocław 1997, s. 341

dukowane w formie ulotnych, dwukartkowych lub czterokartkowy wydawnictw, czasem w postaci zeszytów. Śpiewniki mogły przyjmować postać obszernych antologii. Forma ulotna śpiewnika była przeznaczona dla najniższych warstw społecznych.

Spore zróżnicowanie wydawnicze można zaobserwować wśród publikacji profetycznych. Istniały „wersje” bardziej starannie wydanych senników, horoskopów i literatury pseudoreligijnej przeznaczone dla czytelnika zamożniejszego. Dla uboższego odbiorcy wydawane były tandetne broszury, druki, książki magiczne, które czasem były zebrane w jeden tom. W *Papierowym bandycie* czytamy:

„Istniały również kompendia książek magicznych stanowiące zbiór kilku tego typu dzieł, wydawanych pod wspólną okładką. Takie dzieło, chociaż droższe, budziło większe zaufanie, właśnie ze względu na swój okazały rozmiar. Pojedyncze zaś broszury były typowymi książkami ludowymi (specyficzna okładka, niewielka objętość, lichej papier). Wszystkie te wydawnictwa niesłychanie rzadko trafiały do bibliografii i bibliotek. Określenie, nawet w przybliżeniu, liczby tytułów i wydań jest bardzo utrudnione. Prawdopodobnie miały wiele przedruków.”¹¹

Książka tandetna była kolportowana w tzw. drugim rynku księgarskim. Miała swoich wydawców, dystrybutorów i księgarń. Powstała rzesza odrębnych drukarni i księgarń. Miejscem sprzedaży były stragany jarmarczne i odpustowe, sklepy papirnicze, kioski uliczne, dworcowe. Brukową literaturę pod różnymi posta-

ciami kolportowali również wędrowni kramarze i domokrażcy. Istniały również księgarnie wysyłkowe, część tandetnych wydawnictw była kolportowana razem z gazetami.

Wydawnictwa specjalizowały się w produkcji tandetnych publikacji. Małe drukarnie przeważnie wydawały druki ulotne. Większe wydawnictwa starały się drukować wszystkie formy tandetnych publikacji. Najbardziej znane firmy wydawnicze drugiego rynku książki to: Bresaluer, Feitzinger, Bartels, „Księgarnia Popularna”, Roscnwein, Foltyn, Nowacki.

Do wydawnictw stawiających sobie cele społeczne i patriotyczne należały: Chociszewski, Lompa, Wydawnictwo Dzieł Ludowych, Fialek. W połowie XIX wieku widoczna jest działalność wydawnictw popularyzujących czytelnictwo: Biblioteka Mrówki, Biblioteka Powszechna, Biblioteka Dzieł Wyborowych, Biblioteka Groszowa.

Książka tandetna w XIX wieku była postrzegana bardzo różnie. Pojawiały się głosy krytyczne i potępiające. Odmawiano publikacjom brukowym wszelkich wartości. Jednak należy zauważyć, iż mimo tego, że książka tandetna miała różne formy i niosła różne treści, spełniała ważne zadania na rzecz masowego, uboższego społeczeństwa, przynajmniej w początkowym okresie swojego ukazywania się na rynku. „Walczyła” z analfabetyzmem, wyrabiała nawyki czytelnicze, generalnie korzystnie wpływała na czytelnictwo.

Taki pogląd prezentuje również Janusz Dunin:

„W pierwszym etapie w połowie XIX wieku można przypisać tandetnym wydawnictwom wyraźne zasługi. W wielu wypadkach były one pierwszą lekturą docierającą do ludowego czytelnika, do-

¹¹ J. Dunin, *Z kręgu magii i wróżb*, [w:] *Papierowy bandyta. Książka kramarska i brukowa w Polsce*. Łódź 1974, s.140-141

stosowaną do jego poziomu i zainteresowań: tzw. książka ludowa potrafiła lepiej niż dydaktyczne dziełka przelamywać obojętność wobec słowa drukowanego, wdrażać do nawyku czytania.”¹²

W kolejnych latach znaczenie książki tandetnej spada, zanadto schlebiała gustom czytelników, stawała się coraz słabsza edytorsko. Dziś trudno badać zjawisko wydawnictw tandetnych, ponieważ niewiele publikacji przetrwało do naszych czasów. Książki drukowane na kiepskim papierze szybko ulegały zaczytaniu. Lekceważone przez bibliotekarzy, a nawet czytelników, nie zasilają zbyt często bibliotecznych zbiorów.

Bibliografia

Encyklopedia wiedzy o książce. Red. nacz. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadłowski. Wrocław. Warszawa. Kraków. 1971

Antonina Klośkowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*. Warszawa 1980

J. Dunin, *Papierowy bandyta. Książka kramarska i brukowa w Polsce*. Łódź 1974

T. Żabski, *Proza jarmarczna XIX wieku. Próba semantyki gatunkowej*. Wrocław 1993

Słownik literatury popularnej. Red. T. Żabski. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Wrocław 1997

B. Bienkowska, H. Chamerska, *Zarys dziejów książki*. Warszawa 1987

Formy literatury popularnej. Red. A. Okopień-Sławińska 1973

¹² J. Dunin, *Rynek tandetnych wydawnictw*, [w:] *Papierowy bandyta. Książka kramarska i brukowa w Polsce*. Łódź 1974, s. 290

BIBLIOTECZNY KLUB FILMOWY

Biblioteczny Klub Filmowy (BKF) działający przy Oddziale Zbiorów Obcojęzycznych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu powstał w 2009 roku.

Inicjatorką pomysłu i przewodniczącą Rady Klubu jest Agata Bartosiewicz.

Biblioteczny Klub Filmowy uzyskał regulamin określający dokładnie charakter, cele i środki działalności Klubu.

Celem Klubu będącego niekomercyjną organizacją społeczną jest :

a) podnoszenie umiejętności językowych czytelników poprzez prezentacje filmów w oryginale

b) rozszerzenie i pogłębienie wiadomości z zakresu sztuki filmowej

c) umożliwianie czytelnikom zapoznania się z najbardziej wartościowymi i interesującymi dziełami filmowymi

d) kształcenie umiejętności samodzielnej oceny oglądanych filmów

e) podnoszenie kultury filmowej – propagowanie i upowszechnianie filmów o wybitnych wartościach artystycznych w językach obcych.

BKF realizuje założone cele poprzez systematyczne i darmowe pokazy premierowe filmów, które odbywają się w każdą środę o godzinie 17.00.

Obecnie Klub dysponuje 173 tytułami filmów, które – po pokazie premierowym – stanowią zbiór Biblioteki Muzycznej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu i tam też są udostępniane.

Wybór filmów do prezentacji jest bardzo przemyślany. Rada Klubu kieruje się licznymi względami, w tym wydarzeniami kulturalnymi, rocznicami, również – życzeniami widzów.

I tak przykładowo – w październiku 2010 r. – chcąc przypomnieć o wręczanej pod koniec każdego roku Nagrodzie im. Zbyszka Cybulskiego BKF prezentuje cztery filmy z udziałem tego wybitnego aktora („Popiół i diament”, „Pociąg”, „Do widzenia, do jutra”, „Salto”).

Biblioteczny Klub Filmowy dysponuje profesjonalnym sprzętem firmy Sony : telewizorem KDL-46W4230 oraz kinem DAV-F200.

Działalność BKF-u jest szeroko reklamowana poprzez specjalnie drukowane ulotki, plakaty, informacje w Radiu Opole i Radiu „Złote Przeboje”, kawiarni Coffeemoment.

Od początku istnienia Klubu tzn. od 1 IX 2009 r. do początku X 2010 r. BKF odwiedziły 703 osoby, nie licząc zorganizowanych grup ze szkół i przedszkoli.

BKF współpracuje z licznymi organizacjami, instytucjami kształcenia i osobami prywatnymi (Uniwersytet Opolski, Alliance Francaise, „Opolskie Krystyny”, Opolskie Koło Stowarzyszenie „Poznaj Swoj Kraj”, Polski Związek Niewidomych – Oddział w Opolu i inne). Filmy z Bibliotecznego Klubu Filmowego wykorzystywane są również w czasie lekcji bibliotecznych, nauki przedszkolaków języka francuskiego i angielskiego oraz w czasie imprez okolicznościowych (np. II Noc Języków). Organizowane SA również projekcje filmów dla widzów niedo-słyszących z udziałem tłumacza.

Rada Klubu we współpracy z opolskimi szkołami : Publiczną Szkołą Podstawową nr 29 oraz z Publicznym Gimnazjum nr 4 planuje powołanie Bibliotecznej

Akademii Filmowej (BAF). W ramach działalności BAF-u prezentowane będą filmy w kilku blokach tematycznych. Propozycja ta skierowana do nauczycieli i uczniów, dotyczy zarówno spotkań z filmem w godzinach lekcyjnych, jak i w ramach zajęć poza programowych (kluby, kółka zainteresowań).

Po przeszło roku działalności Bibliotecznego Klubu Filmowego można stwierdzić, iż idea jego stworzenia było dobrym pomysłem. Zaowocowała zwiększoną liczbą czytelników Oddziału Zbiorów Obcojęzycznych, ciekawymi kontaktami z widzami oraz, jak to określił jeden z widzów: „dzięki Klubowi można obejrzeć dobry film bez chręstu chipsów”.

Anna Śliwińska
Dział Informacyjno-Bibliograficzny
WBP w Opolu

WIELOLETNIA PRZYJAŹŃ

Opole i Białgoród dzielą nie tylko tysiące kilometrów, ale i dwie granice. Dla partnerskich bibliotek, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu i Państwowej Publicznej Biblioteki Naukowej w Białgorodzie, bariery te nigdy nie stanowiły i nie stanowią żadnej przeszkody. Obie biblioteki bardzo intensywnie i owocnie ze sobą współpracują już od ponad 25 lat. W 2010 roku zdecydowano się nadać szczególnie uroczysty charakter naszej wieloletniej, partnerskiej przyjaźni, zapra-



Państwowej Publicznej Biblioteki Naukowej
w Białgorodzie

szając delegację bibliotekarzy z Białgorodu na przypadające w czerwcu *Dni Książki Rosyjskiej na Opolszczyźnie*, których Wojewódzka Biblioteka Publiczna była jednym z głównych organizatorów.

Do Opoli przyjechali białgorodzcy bibliotekarze, na czele z Diną Iwanowną Szejnikową, emerytowaną dyrektorką Państwowej Publicznej Biblioteki Naukowej, która 25 lat temu przypieczętowała swoim podpisem naszą wieloletnią współpracę i Nadię Pietrowną Rozkową, obecnie zarządzającą biblioteką – skutecznie i z wielkim powodzeniem. W obecności oficjalnych gości z Konsulatu Generalnego Federacji Rosyjskiej w RP i Rosyjskiego Ośrodka Nauki i Kultury w Warszawie, na odbywającym się sympozjum dyrektorka Rozkowa przedstawiła obszerną prezentację multimedialną kultury materialnej i duchowej regionu białgorodzkiego. Następnie, wraz z dyrektorem WBP, Tadeuszem Chrobakiem dokonali uroczystego otwarcia wystawy fotograficznej w Galerii WuBePe „25 lat współpracy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. E. Smolki w Opolu i Państwowej Publicznej Biblioteki Naukowej w Białgorodzie”. Fotografie zaprezentowane na wystawie skłaniały oglądających do wspomnień i refleksji nad zmianami, jakie przyniósł bibliotekom upływający czas. Pokazano relacje naszej współpracy, intensywność kontaktów i obszary wspólnych zainteresowań. Zwiedzający wystawę mogli prześledzić rozwój białgorodzkich bibliotek a szczególnie Państwowej Publicznej Biblioteki Naukowej, jej organizację, bogactwo zbiorów i zmieniający się na przestrzeni lat poziom usług bibliotecznych, dostosowany do obowiązujących współcześnie standardów. Obchodzony w 2010 roku okrągły jubileusz współpracy jest doskonałą okazją,

by przybliżyć region, miasto, Państwową Publiczną Bibliotekę Naukową tym wszystkim, którzy wystawy nie oglądali.

Obwód bielgorodzki (odpowiednik polskiego województwa) ustanowiony został w 1954 roku. Jest jednym z najmłodszych obwodów usytuowany w południowo-zachodniej części Federacji Rosyjskiej. Powierzchnia regionu wynosi 27 000 km². Stolicą jest Bielgorod, położony nad rzeką Donic, 40 km na północ od granicy z Ukrainą i 695 km na południe od Moskwy. Pierwsze wzmianki o mieście pochodzą z 1237 roku. Prawa miejskie osada otrzymała jednak dopiero w 1593 roku. Miasto, które zamieszkuje obecnie ponad 350 tys. mieszkańców, usytuowane jest w pobliżu słynnego Łuku Kurskiego, gdzie pod wsią Prochorowka rozegrała się największa bitwa pancerna drugiej wojny światowej. Bielgorod to miasto uniwersyteckie (pięć szkół wyższych) i duży ośrodek kulturalny z teatrami, bibliotekami, muzeami. Jest miastem przemysłowym z cementownią, fabryką urządzeń energetycznych, elektrownią. Jest również ważnym ośrodkiem badawczym obszaru kruszcowego – w okolicy znajdują się najbogatsze na świecie złoża rud żelaza, tzw. Kurska Anomalia Magnetyczna.

Państwowa Publiczna Biblioteka Naukowa w Bielgorodzie, której początki sięgają 1897 roku, swoją powojenną działalność rozpoczęła w 1943 r. jako biblioteka miejska. W ciągu kilkudziesięciu lat swego funkcjonowania przechodziła różne przeobrażenia organizacyjne. W 1955 roku otrzymała status biblioteki wojewódzkiej, choć jej księgozbiór liczył wówczas zaledwie 22 tysiące egzemplarzy. Pierwszym mianowanym dyrektorem biblioteki została Nina Aleksandrowna Marakina. Do obecnej siedziby przy ulicy Popowa 39 biblioteka wprowadziła się

w maju 1977 r., a stanowisko dyrektora powierzono Dinic Iwanownej Sztjnikowej. W 1998 roku, kiedy funkcję dyrektora sprawowała Nadieżda Tichonowna Czupryna, biblioteka otrzymała status biblioteki naukowej. Była wówczas jedną z pierwszych bibliotek w Rosji, która umożliwiła swoim czytelnikom dostęp do Internetu, tworząc Czytelnię Internetową.

Dzisiaj Państwowa Publiczna Biblioteka Naukowa w Bielgorodzie, pod kierownictwem Nadieжды Pietrownej Rozkowej, jest wiodącą instytucją kultury, pełniącą funkcję centrum życia społecznego i kulturalnego regionu. Jest również centrum merytorycznym i szkoleniowym dla 647 gminnych bibliotek w województwie. Posiada bardzo bogate zbiory biblioteczne, liczące ponad 2,5 miliona jednostek. Są to książki (w tym kolekcja książek XVII-XIX w.), czasopisma, zbiory sztuki, znaczący zbiór regionalistów, muzykalia, normy techniczne i ponad milionowy zbiór patentów. Rocznie zbiory biblioteczne wzbogacają się o około 20.000 dokumentów. Prezencyjnie udostępniane są w siedmiu czytelniach specjalistycznych, z których jednorazowo może skorzystać 370 czytelników. W katalogu elektronicznym, sukcesywnie uzupełnianym, zarejestrowanych jest ponad 150 000 rekordów. Wykorzystując nowoczesne technologie informacyjne i telekomunikacyjne biblioteka dokumentuje i archiwizuje kulturowy, naukowy i gospodarczy potencjał miasta i województwa. Na uwagę zasługują projekty regionalne rozpisane na lata 2008-2013, a dotyczące m.in. programów: zachowania dziedzictwa kulturowego regionu, archiwizacji materiałów i przekazów historycznych, rozwoju kultury wiejskiej i informatyzacji bibliotek województwa.

Biblioteka, obok działalności naukowej i oświatowej, jest inicjatorem różnorodnych projektów kulturalnych. Do tradycji należy organizacja cyklicznych imprez: *Dni literatury i kultury słowiańskie*, *Dzień Poezji*, czy *Mój bielgorodzki kraj*. Bogata i urozmaicona oferta kulturalna obfituje w spotkania z twórcami literatury, artystami i naukowcami, odczyty i prezentacje, koncerty i wystawy.

Bielgorodzka biblioteka to także miejsce kontaktów społecznych, gdzie mieszkańcy miasta mogą zasięgnąć porady prawnej, psychologicznej, socjalnej, a nawet skorzystać z pośrednictwa w zakupie – sprzedaży, np. samochodów. Dla wielu bielgorodczan biblioteka jest miejscem odpoczynku i rekreacji. Działają tu kółka zainteresowań i kluby skierowane do różnych grup społecznych i wiekowych. „Poliglota”, „Dialog”, salon muzyczny, salon literacki umożliwiają spotkania osób obdarzonych talentami, entuzjazmem i kreatywnością.

Bibliotekarze, którzy w przyszłości odwiedzą Państwową Publiczną Bibliotekę Naukową w Bielgorodzie, na pewno zobaczą ją w nowej odsłonie – rozbudowaną, zmodernizowaną, imponującą jeszcze większym rozmachem, nowoczesnie zarządzaną, spełniającą wszelkie warunki do rozwoju intelektualnego mieszkańców miasta i regionu.

Współpraca Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu i Państwowej Publicznej Biblioteki Naukowej w Bielgorodzie od początku oparta jest na obustronnej umowie wieloletniej. Pierwsza, bezterminowa umowa, podpisana została w 1985 roku w czasie oficjalnej wizyty przedstawicieli Wydziału Kultury Obwodu Bielgorodzkiego (wówczas ZSRR) i dyrektorów wojewódzkich bibliotek – naukowej, młodzieżowej i dziecięcej

w Bielgorodzie. Umowa obowiązywała od 1 stycznia 1986 roku, a podpisali ją dyrektor WBP w Opolu, Tadeusz Chrobak i wspomniana już wcześniej Dina Iwanowna Szejnikowa.

Umowa ta, zapisana w czterech punktach, w dość lakoniczny sposób określała obszary współpracy, skupiając się przede wszystkim na dokonywaniu wymiany: wydawnictw metodycznych i bibliograficznych, publikacji o przodujących doświadczeniach w pracy bibliotecznej, wydawnictw wydawanych w obu krajach (w ilości 30 egzemplarzy rocznie) i wymiennych delegacjach pracowników bibliotek.

Kolejne umowy, podpisane na lata 2001-2004, 2005-2008 i 2009-2012, zawierają już zapisy znacznie poszerzające zakres tej współpracy. Znaczący wpływ na to miały w dużej mierze przemiany cywilizacyjne w gospodarce, edukacji, kulturze, postęp w dziedzinie technologii informacyjnych i komunikacyjnych pod koniec lat 90-tych. Wyraźnie zmienił się wówczas społeczny obraz bibliotek i poziom świadczonych usług. Zmieniły się priorytety, obszary działalności ukierunkowane zostały na regionalizm, promocję, marketing, a przede wszystkim na informatyzację zasobów bibliotecznych.

Obecna współpraca koncentruje się na:

- wymianie informacji o regionach partnerskich – kulturze, nauce, gospodarce, turystyce (przekazywanie do zbiorów bibliotek albumów, przewodników, katalogów i innych wydawnictw informacyjnych; organizacja wystaw promujących regiony),

- wymianie doświadczeń z zakresu działalności biblioteczno-informacyjnej (realizowane poprzez naprzemienne wymiany delegacji bibliotekarzy – bez-

pośrednie kontakty oficjalne, staże przywarsztatowe, udział w konferencjach, seminariach, warsztatach; organizacja wystaw tematycznych i promujących zbiory obu bibliotek),

- wymianie dokumentów własnych bibliotek (m.in. plany pracy, sprawozdania, czasopisma fachowe, wydawnictwa wydawane przez biblioteki),

- wymianie wydawnictw z produkcji krajowej (promowanie współczesnej literatury pięknej obu krajów, literatury popularnonaukowej z różnych dziedzin wiedzy, płyt z muzyką poważną i rozrywkową, filmów w językach narodowych),

- współpracy informatycznej – dotyczy wymiany doświadczeń nt. wdrażania nowych technologii komputerowych, integracji zasobów informacyjnych, digitalizacji dokumentów, popularyzacji usług z wykorzystaniem Internetu,

- dostępu do dokumentów i zbiorów bibliotecznych poprzez linki do stron www partnerskich bibliotek i katalogów on-line obu krajów.

Powyższe zapisy w umowach są faktycznie realizowane. Na potwierdzenie tego przytoczę na zakończenie niektóre tylko przykłady, poparte statystyką:

- w okresie 25-letniej współpracy doszło do 22 wymian delegacji pracowników obu bibliotek. Białgoród odwiedziło 42 bibliotekarzy opolskich. W czasie spotkań zawodowych poznali pracę bibliotek białgorodzkich i biblioteki rejonów Grajworskiego, Czerniawskiego, Krasnojarskiego, Wałujskiego, Jakowlewskiego i Prochorowskiego. Zawodową część programów zawsze dopełniały atrakcje turystyczne – zwiedzanie zabytków Moskwy, Petersburga, Tuły, Orła, wizyty w cerkwiach, muzeach, np. Iwana Turgieniewa, Lwa Tolstoja

w Jasnej Polanie, i miejscach historycznych – Łuk Kurski, Prochorowka.

Opole odwiedziło 44 bibliotekarzy rosyjskich. Zwiedzali opolską księżnicę, byli też gośćmi bibliotek m.in. w Brzegu, Kędzierzynie-Koźlu, Leśnicy, Paczkowie, Głucholazach, Głubczycach, Kluczborku. W ramach programu kulturalnego wszystkie delegacje poznały muzea, obiekty sakralne i zabytki Opolszczyzny. Największymi atrakcjami turystycznymi było zwiedzanie Warszawy i wycieczki do Krakowa lub Wrocławia.

- dzięki wymianie partnerskiej zbioru Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu wzbogaciły się o kilkaset dokumentów – książek, filmów, płyt kompaktowych, które uzupełniły zbiory prezencyjne Czytelni Głównej, Oddziału Muzycznego i Oddziału Zbiorów Obcojęzycznych. Mamy nadzieję, że nasze dary również dobrze służą czytelnikom białgorodzkiej biblioteki.

- bibliotekarze opolscy uczestniczyli w *Dniach Opolskiej Kultury* w Białgorodzie, jakie odbyły się w maju 1988 roku. Dużym wydarzeniem była zaprezentowana w bibliotece wystawa „Stara książka w zbiorach WBP w Opolu”. Zainteresowanie wystawą było ogromne, co znalazło oddźwięk w prasie regionalnej. „Białgorodzka Prawda” pisała: „Wydawać by się mogło, że książkami trudno zadziwić. A jednak polscy przyjaciele sprawili mieszkańcom Białgorodu wspaniałą i zadziwiający prezent: przygotowali wystawę starych książek i druków ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Wśród 130 eksponatów – od glinianych tabliczek z Mezopotamii sprzed 4 tys. lat do mikrofilmów – znalazły się również książki, mapy i litografie związane tematycznie z historią Rosji.

Bardzo licznej grupie zwiedzających interesująco opowiadał o zbiorach Roman Sękowski¹.

- wystawy – zaprezentowano 4 wystawy:

w Biłgorodzie: „Stara książka w zbiorach WBP w Opolu” – maj 1988 r.

w Opolu: „Biłgorod – historia i współczesność” – czerwiec 1989 r.

„Biłgorod w obiektywie” – czerwiec 2006 r.

„25 lat współpracy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. E. Smolki w Opolu i Państwowej Publicznej Biblioteki

1 Za : Trybuna Opolska 1988 z dn. 24.05. 1988.

Naukowej w Biłgorodzie” – czerwiec 2010 r.

- w zakresie współpracy informacyjnej – na stronach internetowych bibliotek, poprzez linki zainteresowani mogą w szczególności poznać wszystkie inicjatywy podejmowane przez bibliotecznych partnerów, mają również dostęp do zbiorów w katalogach on-line.

Mamy nadzieję, że przyszła współpraca z naszym rosyjskim partnerem będzie się nadal rozwijała równie prężnie i efektywnie. Chcemy kontynuować sprawdzone formy współpracy, dzielić się nowymi doświadczeniami, nawzajem się inspirować i zacieśniać przyjaźnię.



Tadeusz Chrobak – Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, Nadieżda Pietrowna Rożkowa – dyrektor Państwowej Publicznej Biblioteki Naukowej, Dina Iwanowna Szejnikowa, emerytowana dyrektor biblioteki, która 25 lat temu przypieczętowała swoim podpisem naszą wieloletnią współpracę

SPOTKANIE Z KSIĄŻKĄ W PRZEDSZKOLACH

Pracownicy Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Krapkowicach w ramach cyklicznych spotkań organizują imprezy czytelnicze przeznaczone między innymi dla przedszkolaków.

Praca bibliotekarza to praca z czytelnikiem, przede wszystkim młodym, kiedy to kształtuje się jego osobowość. Spotkanie z książką już w przedszkolu może w przyszłości zaowocować miłością do literatury na całe życie. Bibliotekarze, by wychować sobie przyszłego czytelnika proponują przedszkolakom kontakt z literaturą w formie zabawy.

W ostatnim czasie maluchy poznały twórczość Jana Brzechwy i Juliana Tuwima, wcześniej „Baśnie z różnych stron świata”. Z sylwetkami pisarzy kojarzą się dzieciom utwory, które poznały w trakcie zajęć odbywających się w przedszkolu i w bibliotece. Rusza „Lokomotywa z wierszami Tuwima” i dzieci bawiąc się literaturą wraz z bibliotekarzami poznają wiersze pisarzy: Lokomotywa, Okulary, Słoń Trąbalski, Rzepka, Murzynek Bambo, Na straganie, Samochwała, Skarżypyta, Klameczucha, Pytalski, Leń, Ptasie plotki, Kwoka, Jajko, Arbuz, Pomidor, Koziolczek, Entliczek pentliczek i wiele innych wierszy i baśni.

Całość imprezy pomyślano tak, by młody czytelnik się nie nudził. Jest więc czytanie wierszy, muzyka, taniec i zabawa. Taka forma przemawia do wyobraźni

dziecka powodując, że książka staje się dla niego czymś ważnym.

Sukcesem dla nas pracowników biblioteki jest to, że coraz więcej młodziutkich czytelników wraz z rodzicami przychodzi do biblioteki, znając jej rolę i wiedząc, co znajduje się w bibliotece i w jaki sposób korzystać z jej zbiorów. Podczas spotkań z książką to także staramy się maluchom przekazać. Dzieci korzystając z biblioteki w wieku przedszkolnym wyrabiają w sobie nawyk czytania, który zostaje im już na zawsze.

Poniżej zamieszczamy scenariusz imprezy dla dzieci 4-6 letnich, „Wesołe wiersze Juliana Tuwima”.

CELE OGÓLNE:

- poznanie sylwetki pisarza, Juliana Tuwima,
- utrwalenie znajomości popularnych wierszy Juliana Tuwima (Lokomotywa, Rzepka, Okulary, Murzynek Bambo, Słoń Trąbalski),
- rozwijanie wyobraźni dziecięcej oraz inspirowanie ich do wyrażania treści w formie ekspresji ruchowej,
- rozwijanie zainteresowań dzieci poezją.

CELE OPERACYJNE:

- potrafi uważnie wysłuchać wierszy,
- wymienia bohaterów poznanych wierszy,
- zna imię i nazwisko poety,
- zgodnie współdziała w grupie,
- stosuje zwroty grzecznościowe.

METODY PRACY:

Słowna – opowiadanie, wypowiedzi dzieci,

Oglądowa – przyporządkowanie obrazków do czytanego tekstu,

Czynna – ekspresja ruchowa przy muzyce.

FORMY PRACY:

Grupowa i indywidualna.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- nagrania na płycie CD,
- ilustracje kartonowe postaci z wierszy,
- okulary, zabawki pluszami słoni, murzynek Bambo.

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

Przywitanie dzieci i zaproszenie ich do wspólnej podróży lokomotywą do zaczarowanej krainy wierszy Juliana Tuwima, gdzie biletem wstępu jest ilustracja z lokomotywą.

Króciutkie zapoznanie dzieci z sylwetką pisarza i przypomnienie wierszy, które napisał.

Dzicci ruszają w podróż przy dźwiękach piosenki „Jedzie pociąg z daleka”.

Głośnie czytanie wiersza „Lokomotywa”. Podział dzieci na dziesięć grup. Na środku sali bibliotekarze rozkładają kartonowy pociąg z pustymi wagonikami i rekwizyty postaci, które będą w nim podróżować. Zadaniem dzieci w trakcie czytania wiersza będzie umieszczenie postaci w konkretnym wagoniku, np. w pierwszym wagonie – krówki itd.

Głośnie czytanie wiersza „Rzepka”. Inscenizacja ruchowa z podziałem na role. Każde dziecko dostaje naklejkę z ilustracją odgrywanej postaci.

Głośnie czytanie wiersza „Okulary”. Inscenizacja ruchowa – dzieci jedno po drugim kolejno /możliwie wszystkie w zależności od posiadancgo czasu/ ubierają okulary i szukają ich w przedszkolu.

Głośnie czytanie wiersza „Murzynek Bambo”. Aktywizacja ruchowa i zabawa „Prawda – nieprawda” /tekst w załączeniu/. W trakcie czytania fragmentu tekstu dzieci za pomocą karteczek koloru czer-

wonego i zielonego określają jego prawdę lub nieprawdę. Na zakończenie zabawy taniec przy piosence z CD „Murzynek Bambo”.

Głośnie czytanie wiersza „Słoń Trąbalski”. Dzieci wypowiadają się nt. kłopotów związanych z zapominaniem. Następnie zostaje odtąńczony „taniec wesółych słoni”.

PODSUMOWANIE

Podziękowanie dzieciom za udział w zabawie, wręczenie nagród i obrazków do pokolorowania.

Różnorodność biologiczna

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych ogłosiło rok 2010 Międzynarodowym Rokiem Różnorodności Biologicznej. Obchody tego roku miały być okazją do podniesienia politycznej i społecznej świadomości na ten temat. Mówienie o różnorodności biologicznej bowiem nie jest sprawą łatwą. Termin ten, określane również jako bioróżnorodność, pojawił się w 1992 roku kiedy na Szczyście Ziemi w Rio de Janeiro podpisano Konwencję o Różnorodności Biologicznej. Dostrzeżono wtedy, że ochrony wymagają nie tylko gatunki i siedliska zagrożone wyginięciem, ale całe bogactwo przyrodnicze naszej planety na wszystkich poziomach organizacji (genetycznym, gatunkowym, ekosystemowym i krajobrazowym). Zwrócono uwagę na te elementy biosfery, które były wcześniej niedoceniane (np. stare, tradycyjne odmiany roślin oraz gatunki i rasy zwierząt hodowlanych) bądź nawet niszczone (tzw. chwasty i szkodniki). Bioróżnorodność ma ogromne znaczenie dla zrównoważonego rozwoju i zwalczania ubóstwa. Wpływa na poziom życia ludzi, na ilość i jakość pożywienia, dostarcza ludziom środków używanych w medycynie tradycyjnej i do produkcji leków współczesnych. Łączy się z tym wszystkim co stanowi o jakości życia.

Sporządzona bibliografia ma przybliżyć informację na tak ważki dla nas temat. Zawiera wybór książek i artykułów

z czasopism przedstawionych w porządku alfabetycznym

1. Ekologia krajobrazu i jej znaczenie dla zachowania różnorodności biologicznej / Joanna Gliwicz // *Problemy Ekologii*. – 2006, nr 3, s. 137-142
2. Główne problemy różnorodności biologicznej / Eugeniusz Kośmicki // *Nauka*. – 1999, nr 2, s. 73-92
3. Katastrofy i zagrożenia we współczesnym świecie: wielkie tematy. – Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, 2008. – 287 s. Sygn. B 5-91
4. Kłopoty z bioróżnorodnością / January Weiner // *Wszechświat*. – 2007, z. 7-9, s. 177-180
5. Krajobraz i bioróżnorodność / pod red. Sławomira Kaczmarka. – Bydgoszcz: Wydaw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2008. – 379 s.
6. Nowe wielkie wymieranie: życie na Ziemi obumiera w zastraszającym tempie ... / Olaf Szcwczyk // *Przekrój*. – 2010, nr 45, s. 46-47
7. O różnorodności biologicznej w kontekście działań na rzecz ochrony przyrody / Stanisław Tworek // *Wszechświat*. – 2007, z. 7-9, s. 196-201
8. Różnorodność biologiczna a problemy trwałego rozwoju / Eugeniusz Kośmicki // *Ekonomia i Środowisko*. – 2003, nr 2, s. 147-159
9. Różnorodność biologiczna a rozwój zrównoważony / Artur Michałowski //

- Ekonomia i Środowisko*. – 2001, nr 1, s. 169-183
10. Różnorodność biologiczna lasów polskich / Bogdan Jaroszewicz // *Wszechświat*. – 2007, z. 7-9, s. 216-221
 11. Synteza 200-letniego rozwoju idei ochrony przyrody: postulat zachowania różnorodności biologicznej / Piotr Dąbrowski // *Aura*. – 2005, nr 1, s. 10-13
 12. Utrzymać bogactwo życia / Stuart L. Pimm, Clinton Jenkins // *Świat Nauki*. – 2005, nr 10, s. 46-53
 13. Utrzymanie różnorodności biologicznej jako wyzwanie dla ochrony przyrody / Eugeniusz Kośmicki // *Aura*. – 1999, dod. s. 8-10
 14. Uwarunkowania zachowania różnorodności biologicznej / Eugeniusz Kośmicki // *Ekonomia i Środowisko*. – 2001, nr 1, s. 183-199
 15. Zachowanie bioróżnorodności to również zachowanie społeczne: rok 2010 Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych ogłosiło Międzynarodowym Rokiem Różnorodności Biologicznej / Anna Grcewska. – Fot. // *Przyroda Polska*. – 2010, nr 9, s. 18-10
 16. Zasoby różnorodności biologicznej jako atrakcja turystyczna / Artur Michalowski // *Problemy Turystyki*. – 2006, nr 1-4, s. 73-94
 17. Zmiany w postrzeganiu różnorodności biologicznej wg kryteriów Unii Europejskiej szansą dla polskiej przyrody / Maciej Trzeciak // *Przyroda Polska*. – 2004, nr 11, s. 4-5

**ABC GMIN
POWIATU OPOLSKIEGO**

**HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ
GMINY MURÓW
CZ. 2**

Nowe Budkowice

Najstarsza udokumentowana wzmianka o wsi pochodzi z 1532 r., chociaż wiele okoliczności wskazuje na jej dużo wcześniejsze początki, sięgające nawet XIII w. W 1566 r. znajdował się tu drewniany dom i mały folwark, wydzierżawiony na okres 7 lat miejscowemu leśniczemu oraz stawy rybne, w których hodowano karpie. W następnych latach folwark rozrastał się w wyniku karczowania okolicznych lasów; również stawy powiększały swoją powierzchnię. Sukcesywnie rosła liczba mieszkańców. Tylko w 1615 r. powstało 8 nowych osad chałupniczych, a do roku 1618 utworzono 11 osad zagrodniczych. W późniejszych latach zaczęły znikać stawy rybne, ponieważ hodowla karpia przestała się prawdopodobnie opłacać.

Sam folwark, funkcjonujący pod nazwą *Male Budkowice* aż do czasów pruskich, w dniu 20 czerwca 1764 r. podzielony został między 14. osadników, pochodzących głównie z okolic Lubnian. Każdy z nich dostał działkę pod zabudowę, 28 mórg ziemi pod uprawę oraz prawo do korzystania z drewna i wypasu bydła w lasach państwowych. Do powinności kolonistów należało m. in. opłacanie czynszu wieczystego i usług administracyjnych miejscowego sołtysa oraz utrzy-

mywanie zakładu uczącego miejscowe dziewczyny tkactwa.

W 1784 wieś nosiła nazwę *Budkowitz Neu*; w następnych latach ulegała ona niewielkim modyfikacjom (*Neu Budkowie*, *Nowe Budkowice*). W 1936 r. wprowadzono nazwę *Neu Baudendorf*, a po wojnie wrócono do nazwy *Nowe Budkowice*.

Mieszkańcy – oprócz pracy na roli – zajmowali się dowożeniem drewna do pobliskich hut oraz dalszym jego transportem drogą wodną (rzeką Budkowiczanką).

W 1783 r. w Nowych Budkowicach mieszkało 81 osób w 14. zagrodach. W 1845 r. w 55 domach żyło już 368 osób, w tym 8 ewangelików; wieś posiadała smolarnię. W 1861 r. działała tu również kuźnia i karczma. Mieszkańcy należeli do parafii w Starych Budkowicach. W 1905 r. powstała we wsi szkoła, do której w 1912 r. uczęszczało 125 katolickich dzieci. Liczba mieszkańców Nowych Budkowic rosła do 1910 r. (544), w okresie międzywojennym spadła do 438 w 1939 r. W 1946 r. wieś zamieszkiwało 377 osób; ich liczba w następnych latach powoli rosła. W 1997 r. zarejestrowano tu 481 mieszkańców, a w 2009 r. – 379.

Na terenie Nowych Budkowic działa znana i popularna dyskoteka *Azteka*. Mieszkańcy mają do dyspozycji salę spotkań, w której organizowane są różnego rodzaju imprezy. Aktywnie działa Stowarzyszenie *Budkowice*, a miejscowa społeczność chętnie angażuje się w działania na rzecz swojej miejscowości, uczestnicząc m. in. w pracach przy urządzeniu boiska do siatkówki plażowej.

Okoly

Osada założona została jako kolonia fryderycjańska w 1772 r. pod nazwą *Tauenzinow*. Nazwa ta pochodziła od nazwiska pruskiego generała von Taucnt-

zien, bohatera wojny siedmioletniej. Inne, używane później nazwy to: *Tauenzienow*, *Tauczynów*, *Tauenczinow*, *Tauentzien*, *Dancyn*. Współczesna nazwa nadana została po II wojnie światowej w formie wcześniej nie notowanej.

W 1783 r. Okoły liczyły 87 mieszkańców zasiedlających 20 domów mieszkalnych. Cztery lata później domów było już 24, a mieszkańców 128. Wtedy też założono kolonię *Nowe Okoły Neu Tauentzin*, zwaną też *Czarną Wodą – Schwarz Wasser*. W 1819 r. wieś zamieszkiwało 226 osób, a w roku 1861 – 290. Była tu szkoła ewangelicka, nie było natomiast kościoła, w związku z czym wierni udawali się na nabożeństwa do Pokoju.

W następnych latach ilość mieszkańców spadała powoli (w 1939 r. było ich 258), by w 1945 r. gwałtownie obniżyć się do 138 osób. Miało to oczywiście związek z konsekwencjami II wojny światowej. W 1965 r. Okoły liczyły 151 mieszkańców, ale w 1999 r. zanotowano kolejny drastyczny spadek (51 osób). Jest to spowodowane w znacznym stopniu wyjazdami miejscowej ludności za granicę w poszukiwaniu pracy.

W Okołach znajduje się znana stadnina koni sportowych.

Radomierowice

Jedna z wielu kolonii fryderycjańskich, założona w 1772 r. pod nazwą *Plumkenau*. Nazwa ta pochodzi od nazwiska radcy wrocławskiej Kamery Wojennej i Domeńskiej – von Plumicke. Później spotykane nazwy to: *Plumickenau*, *Blimkinów*. Współczesna nazwa została wprowadzona po II wojnie światowej i nie ma wcześniejszego odpowiednika.

Początkowo kolonia liczyła 15 zabudowań. Jej mieszkańcy pochodzili głównie z Hesji i Saksonii oraz dzisiejszych

Czech. Oprócz domów i ziemi pod uprawę osadnicy otrzymali prawo do korzystania z drewna z lasów państwowych oraz do wypasu bydła na tym terenie. Przywileje te zostały odebrane, a w zamian mieszkańcy otrzymali dodatkowe przydziały ziemi.

Wiele lat mieszkańcy Radomierowic i kilku sąsiednich wsi starali się o pozwolenie na budowę kościoła ewangelickiego. Starania te uwieńczone zostały wreszcie zgodą władz pruskich i w 1786 r. rozpoczęto trwającą kilka lat budowę świątyni. Następnie dobudowano do niej wieżę oraz zainstalowano organy. W 1788 r. powstała plebania, a w następnym roku wprowadził się do niej pierwszy pastor.

Ludność Radomierowic w 1784 r. liczyła 70 osób, w 1790 r. – 149, w 1855 r. – 330, w 1861 r. – 317, a w 1938 r. – 347. Po wojnie liczba mieszkańców nieco zmalała (1960 r. – 250, 1965 r. – 275). Obecnie zameldowanych jest tu 226 osób.

We wsi znajduje się szkoła podstawowa i świetlica, w której mieszkańcy spotykają się na różnego rodzaju imprezach oraz LZS Radomierowice i jednostka OSP, działająca tu od przeszło 60 lat. W 2008 r. przekazano jej do użytku nową remizę.

Stare Budkowice

Według tradycji ludowej nazwa wsi pochodzi od „małych budek”, czyli ubogich chat, w których żyli pierwsi jej mieszkańcy. Inna wersja nazwę tę wywodzi od imienia czy przezwiska założyciela osady (Budck - Budzislaw, Budimir).

Dokument założycielski klasztoru w Czarnowasach z 1228 r. wymienia m. in. wieś *Punkow*, nie ma jednak pewności, czy wzmianka ta dotyczy naszych Budkowic. Pierwsza pewna informacja pochodzi z urbarza księstwa opolskiego z 1532 r.,

wymieniającego nazwę *Budtkhowitze*. Z kolci w Urbarzu z 1566 r. zanotowana jest nazwa *Budkowitz*, (używana do 1936 r.) oraz dokładne informacje dotyczące tej wsi, jej mieszkańców i ich powinności wobec właściciela. W późniejszych czasach występowały też nieco zmienione wersje nazwy Starych Budkowic: *Bodkowitz*, *Butkovic*, *Budkowitz*, *Budkowie*, *Alt Budkowitz*, *Stare Budkowie*. W 1939 r. wprowadzono nazwę *Alt Baudendorf*, którą po wojnie zmieniono na obecnie obowiązującą.

W 1655 r. w Starych Budkowicach znajdował się już mały folwark i stawy rybne. Mieszkańcy zajmowali się m. in. pszczelarstwem i wyrobem smoly i smaru do wozów. Zobowiązani byli do odrabiania pańszczyzny i płacenia dziesięciny i podatku mszalnego.

W 1783 r. w Budkowicach mieszkało 588 osób, a w 1855 r. – 1067.

Lata czterdzieste XIX w. obfitowały w klęski żywiołowe, które niosły za sobą głód i choroby. Mimo tego mieszkańcy podjęli decyzję o budowie nowego kościoła (pw. św. św. Rocha i Sebastiana). Poświęcono go w 1847 r., a wieś została siedzibą parafii.

W 1861 r. w Starych Budkowicach mieszkało 1078 osób. Większość zajmowała się rolnictwem. Funkcjonowała szkoła katolicka z nauczycielem i pomocnikiem, młyn wodny, karczma, leśniczówka, dwie bielarnie lnu i trzy kuźnie.

W 1869 r. wybudowano nową szkołę. W 1912 r. w jej pięciu oddziałach uczyło się 382 katolickich dzieci i dwoje dzieci żydowskich. Liczba ludności sukcesywnie wzrastała (w 1900 r. – 1609 osób, w 1910 r. – 1760).

W końcu XIX w. Stare Budkowiec uzyskały połączenie kolejowe z Opolem i Kluczborkiem.

Na pocz. XX w. wieś miała nadal charakter rolniczy, ale z powodu słabych gleb i niskich dochodów wielu jej mieszkańców szukało dodatkowej pracy wyjeżdżając na roboty sezonowe w głąb Niemiec. Proces ten trwał do II wojny światowej.

W 1939 r. w Starych Budkowicach mieszkało 1668 osób; po wojnie część z nich wyjechała do Niemiec. W 1946 r. zarejestrowano tu 1062 mieszkańców. W 1960 r. wieś posiadała 302 budynki mieszkalne, szkołę podstawową, przedszkole, basen kąpielowy, salę gimnastyczną, kino, świetlicę przyzakładową, punkt biblioteczny, pocztę, ośrodek zdrowia oraz Gminną Spółdzielnię. Pod koniec lat 60. liczba mieszkańców zaczęła spadać. W 1997 r. zameldowanych było tu 1367 osób, a w 2009 r. – 1145.

Na początku lat 70. Stare Budkowiec zostały włączone do gminy Murów (poprzednio były siedzibą Gminnej Rady Narodowej), co skutkowało zastojem w wielu dziedzinach życia. Znaczna poprawa nastąpiła po 1989 r., po zmianie systemu politycznego. We wsi powstało wiele prywatnych sklepów, restauracji i zakładów rzemieślniczych. Wybudowano sieć wodociągową oraz przeprowadzono telefonizację.

Obecnie w Starych Budkowicach znajduje się szkoła podstawowa, filia biblioteczna, jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej, LZS. Swoją siedzibę ma tu od lat Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP. Tutejsza parafia w 2009 r. obchodziła swoje 50-lecie. Aktywnie działa Stowarzyszenie Budkowiec. Wysoki poziom reprezentuje Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Camerata” oraz chór „Spotkanie”, działające w ramach Stowarzyszenia Artystycznego „Spotkanie”.

Święciny

Wieś została założona w 1775 r. w ramach kolonizacji fryderycjańskiej. Jej ówczesna nazwa (*Neu-Wedellb* lub *Neuwedel*) wywodzi się prawdopodobnie od nazwiska wysokiej rangi urzędnika leśnego von Wedel, który miał duże zasługi w organizacji kolonizacji oraz założeniu Święcin.

Współczesna nazwa wsi pojawiła się w 1830 r. jako *Schwienzine*, a w 1845 r. jako *Święcina*. Nazwa ta pochodzi najpewniej od nazwy osobowej Święca, albo od nazwy kulturowej – ziemia poświęcona, należąca do kościoła. Na najwcześniejszych planach miejscowość ta zaznaczona jest jako *Swienczine*.

W 1784 r. w Święcinach znajdowało się 20 domów mieszkalnych, w których mieszkało 95 osób. W 1792 r. założono tu szkołę ewangelicką z jednym nauczycielem. W 1819 r. liczba mieszkańców wzrosła do 150, a w latach 1890-1933 utrzymywała się na poziomie 226 osób. W 1939 r. zdecydowanie się podniosła (347 osób), by po wojnie drastycznie spaść do 126.

W 1961 r. we wsi otworzono szkołę podstawową z jednym nauczycielem (poprzednia przestała istnieć w 1945 r.). W 1965 r. mieszkało tu 116 osób, a w 2009 r. już tylko 51, co tłumaczyć można – podobnie jak w przypadku innych wsi – wyjazdami zarobkowymi.

Wojszyn

Powstanie osady wiąże się ściśle z działalnością Huty Kluczborskiej w Zagwiździu. Około roku 1761 między Budkowicami a Zagwiździem rozpoczęto budowę zakładu zwanego Fryszerką Budkowiacką. Prawdopodobnie rozpoczęła ona pracę w 1764 r. Po kilkudziesięciu latach pracy przekształcono go w hutę, która

produkowała głównie żelazo w kolbach i należała do najwydajniejszych na Górnym Śląsku.

W 1808 r. nastąpiła kolejna przebudowa, w wyniku której huta została zaopatrzona w urządzenia pozwalające na produkcję bardziej poszukiwanego na rynku żelaza w sztabach.

Kolejna gruntowna przebudowa huty nastąpiła w 1830 r., głównie dzięki inicjatywie królewskiego naczelnego administratora śląskich hut Reila. Jego nazwisko znalazło odbicie w nowej nazwie, nadanej zakładowi budkowiickiemu, który wkrótce pojawił się w źródłach jako *Reilswerk*. Jednak na początku określano go jako *Budkowitzner Werk* (Zakład Budkowiicki). Nazwa *Reilswerk* oficjalnie pojawiła się w 1842 r. i obowiązywała do 1945 r., kiedy to zniszczono ją na *Wojszyn*.

W 1845 r. w Wojszynie w dwóch domach wielorodzinnych mieszkało 36 osób, w tym 20 ewangelików i 16 katolików. W hucie zatrudnionych było 15 robotników obsługujących 2 fryszerki (piece do wytapiania żelaza), 2 młoty do obróbki żelaza oraz inne urządzenia hutnicze.

Zakład działał do 1863 r., kiedy to na skutek utraty rentowności oraz rosnącej konkurencji nowoczesnego przemysłu hutniczego został przekazany miejscowemu zarządowi lasów i majątków państwowych. Wkrótce powstał tu tartak wodny, działający do początku XX w.

W 1997 r. w Wojszynie mieszkały 73 osoby.

Zagwiździe

Wieś założona została w 1754 r. na polecenie króla pruskiego Fryderyka II Wielkiego, który w latach 1754-1755 wydał polecenie zbudowania tutaj huty, zwanej Hutą Kluczborską. W związku z tym, że huta znajdowała się wśród

rozległych lasów, gdzie brakowało rąk do pracy, postanowiono w jej pobliżu utworzyć osadę dla pracowników. Nadano jej nazwę *Friedrichsthal*, ale używano też nazwy *Kreuzburger Hütte*.

W 1755 r. we wsi mieszkały już 24 rodziny, w tym 17 z Budkowic, a pozostałe z Saksonii (2), Austrii (1) i Czech (4). W kolejnych latach liczba mieszkańców szybko rosła (1784 r. – 342 osoby, 1789 r. – 520, 1819 r. – 769). Wicś posiadała szkołę z jednym nauczycielem i pomocnikiem.

Dla potrzeb mieszkańców wyznania ewangelickiego w budynku wybudowanej w 1819 r. szkoły przystosowano pomieszczenia do odprawiania nabożeństw. Ludność katolicka nie miała własnego kościoła i należała od 1827 r. do parafii w Starych Budkowicach. Ponieważ w następnych latach liczba katolików przerosła liczbę ewangelików, po zakończeniu I wojny światowej podjęto starania o wybudowanie we wsi kościoła katolickiego. Starania te zostały uwieńczone sukcesem i w dniu 11 września 1921 r. w nowym kościele odprawiono pierwszą mszę świętą. Od 1924 r. Zagwiździe zostało siedzibą parafii. Naprzeciw kościoła wybudowano plebanię, a za nią proboszcz Franciszek Ogorek założył wielki ogród botaniczny, w którym posadzono wiele gatunków rzadkich roślin. Ogród ten istnieje do dzisiaj zachwycając swym pięknem; jest troskliwie pielęgnowany i chętnie odwiedzany nie tylko przez mieszkańców wioski. W pobliżu plebanii w następnych latach postawiono dom dla sióstr zakonnych, przedszkole i budynek przeznaczony na działalność stowarzyszeniową. W 1944 r. Zagwiździe zostało siedzibą nowego dekanatu, wydzielonego z dekanatu siołkowickiego.

W 1939 r. wieś zamieszkała była przez 1395 osób, a po wojnie liczba ta spadła do 936. W 1965 r. ponownie wzrosła do 999. Obecnie zameldowanych jest tu 819. mieszkańców.

W Zagwiździ znajdują się: gimnazjum, przedszkole, biblioteka, świetlica wiejska, izba muzealna, jednostka OSP oraz Stacja Opieki Caritas. Wieś została niedawno skanalizowana.

Mieszkańcy chętnie pracują na rzecz swojej miejscowości. Ich działania zostały docenione przez komisję konkursu „Piękna Wicś Opolska” przyznaniem wyróżnienia za projekt „Ogród botaniczny – źródło siły”.

Bibliografia

1. Bo w budkach mieszkali? / Rudolf Mohlek. – (Historia najbliższa) // *Panorama Opolska*. – 2002, nr 30, s. 16
Stare Budkowie
2. Dawne Nowe Budkowie / Alexander Gojowczyk ; oprac. Kurzel // *Beczka*. – 1999, nr 7, dod. *Informator Gminy Murów*, s. 10
3. Do roboty, zamiast na stryczek / Rudolf Mohlek. – (Historia regionu) // *Panorama Opolska*. – 2002, nr 19, s. 16
Radomierowice
4. Kościół w Zagwiździ / Rudolf Mohlek // *Echo Gminy Murów*. – 2007, nr 4, s. 6
5. Krajobraz po koloniach / Rudolf Mohlek. – (Historia najbliższa) // *Panorama Opolska*. – 2002, nr 34, s. 16
Nowe Budkowie

6. **Morcinek i Sośnica [Wojszyn]** // *Beczka*. 1999, nr 11, s. 6
7. **Może jednak Budkowice?** / Rudolf Mohlek. – (Z historii regionu) // *Panorama Opolska*. – 2002, nr 3, s. 13
Nowe Budkowice
8. **Od Bukowitz do Budkowic** / Rudolf Mohlek. – (Z historii powiatu) // *Panorama Opolska*. 2002, nr 7/8, s. 21
Stare Budkowice
9. **Plumkcnau (Radomierowice)** – wieś i kościół / Rudolf Mohlek // *Echo Gminy Murów*. – 2007, nr 5, s. 6
10. **Pochodzenie nazw niemieckich niektórych kolonii w gminie** / Rudolf Mohlek // *Echo Gminy Murów*. – 2009, nr 1, s. 11-12
Radomierowice, Święciny
11. **Powiat opolski : szkice monograficzne** / [aut. Jan Baron i in.] ; Instytut Śląski w Opolu. – Opole : IS, 1969. – 423 s.
12. **Stare Budkowice** czy Najstarsze Budkowice? // *Beczka*. 1999, nr 7, dod. *Informator Gminy Murów*, s. 9
13. **150 lat kościoła świętego Rocha w Starych Budkowicach : 1847-1997** / Rudolf Mohlek. – Stare Budkowice : Parafia Św. Rocha w Starych Budkowicach, 1997. – 64 s.
Nowe Budkowice, Stare Budkowice, Wojszyn
14. **Wokół huty** / Rudolf Mohlek. – (Historia najbliższa) // *Panorama Opolska*. – 2002, nr 33, s. 16
Zagwóździe
15. **Z dziejów Wojszyna** / Rudolf Mohlek // *Echo Gminy Murów*. 2007, nr 8, s. 10
16. **Z historii Nowych Budkowic** // *Echo Gminy Murów*. – 2007, nr 6, s. 9
17. **Zanim przyszło po polsku** / Rudolf Mohlek // *Panorama Opolska*. – 2002, nr 38, s. 16
Okoly, Święciny

*Agnieszka Halubiec
Dział Instrukcyjno-Metodyczny
WBP w Opolu*

**KSIĄŻKI
NA BIBLIOTECZNĄ PÓLKĘ.
PRZEGLĄD NOWOŚCI WYDAWNICZYCH**

Wychowanie przez czytanie / Irena Koźmińska, Elżbieta Olszewska. –Warszawa: Świat Książki, 2010.

**EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY
DLA KAŻDEJ BIBLIOTEKI !**

Irena Koźmińska i Elżbieta Olszewska, założycielki Fundacji „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom” (do stycznia 2006 roku znana pod nazwą Fundacja „ABCXXI - Program Zdrowia Emocjonalnego”), wydały cenną dla warsztatu bibliotekarza, ale również rodzica, książkę zatytułowaną „Wychowanie przez czytanie”. Jest to doskonały materiał oraz punkt wyjścia do rozważań o czytaniu dzieciom od najmłodszych lat. Autorki dostarczają wiedzy z wielu dziedzin – psychologii dziecięcej, pedagogiki – ważnej, aby zrozumieć, jak wielkie znaczenie dla rozwoju dziecka ma tak prosta czynność jak czytanie. Są jednak pewne warunki, aby czytanie przyniosło efekt i korzyści. Miłość, szacunek i dużo czasu – to jedne z podstawowych spraw, które rodzic powinien zaangażować w kontakcie z dzieckiem. Autorki rozlegle piszą o korzyściach z czytania oraz pokazują, jak owocnie zaszczerpić miłość do słowa pisanego. Nie wystarczy bowiem w dowolnym momencie dać dziecku książkę do ręki i zostawić je same. Najwięcej dobrodziejstwa płynie z głośnego czytania dziecku już od wczes-

nych miesięcy życia. W książce można znaleźć listę powinności rodzica wobec dziecka opracowaną przez Fundację. Na liście znalazło się również głośne czytanie. Może się wydawać, że jest to czynność, która nie wymaga specjalnego opracowania, a jednak po lekturze książki ductu Koźmińska Olszewska można odkryć nowe sfery i problemy. Autorki idą pod prąd i pokazują inne sposoby edukacji i kontaktu z językiem niż to lansuje współczesna szkoła. Różnice pojawiają się już na poziomie rozumienia definicji czytania. W myśl szkolnego programu czytanie to jedynie wydawanie dźwięków, a nie rozumienie tekstu.

Warto mieć publikację „Wychowanie przez czytanie” w swojej bibliotece. Dostarcza ona wiedzy, kiedy czytać, jak czytać, jak wybierać książki, jak czytać dzieciom niepełnosprawnym i chorym, jak nauczać wartości poprzez książkę. Autorki powołują się na autorytety, w książce można znaleźć dwa interesujące wywiady – z Michałem Medvedem – autorem książki „Ocalić dzieciństwo” oraz Rossem Campbellem – autorem książki „Sztuka zrozumienia, czyli jak naprawdę kochać swoje dziecko”. Wartościowy materiał stanowi również załączona bibliografia polska i anglojęzyczna, która daje znakomite pole do dalszego zgłębiania tematu.

Życiorys uwikłany w historię

Lekcja angielskiego / Wilhelm Dichter. – Kraków: Wydawnictwo Znak, 2010.

Wilhelm Dichter, autor znany dzięki powieściom „Szkoła bezbożników” oraz „Koń Pana Boga”, (obie nominowane do literackiej nagrody Nike), pojawia się na polskim rynku wydawniczym z kolejną książką zatytułowaną „Lekcja angielskiego”. W nocie biograficznej autora można

odnaleźć dramatyczne sceny: *Wilhelm Dichter jako kilkuletnie dziecko żydowskich rodziców przeżył koszmar okupacji hitlerowskiej, ukrywając się z rodziną to u znajomych, to w skrytce na poddaszu, to w studni. Po śmierci ojca i zakończeniu wojny przyjechał z matką do południowej Polski, a na koniec zamieszkał w Warszawie. W związku z antysemitką nagonką opuścił w roku 1968 Polskę i pracował w USA jako informatyk.*

Dichter jest człowiekiem historii. Tej najtrudniejszej i bardzo bolesnej. Całe życie wkręcony w tryby wielkich zdarzeń usiłuje zapomnieć, zdystansować się. Trudności z określeniem tożsamości, z odnalezieniem miejsca, to znaczący problem, który pojawia się w książce. „Lekcja angielskiego” ma charakter wspomnieniowy, jednak utrzymana jest w formie najlepszej powieści. Wydaje się, że losy bohatera, jak i on sam to fikcja literacka. Tymczasem jest to życie Dichtera w jego trudnych, smutnych, ale

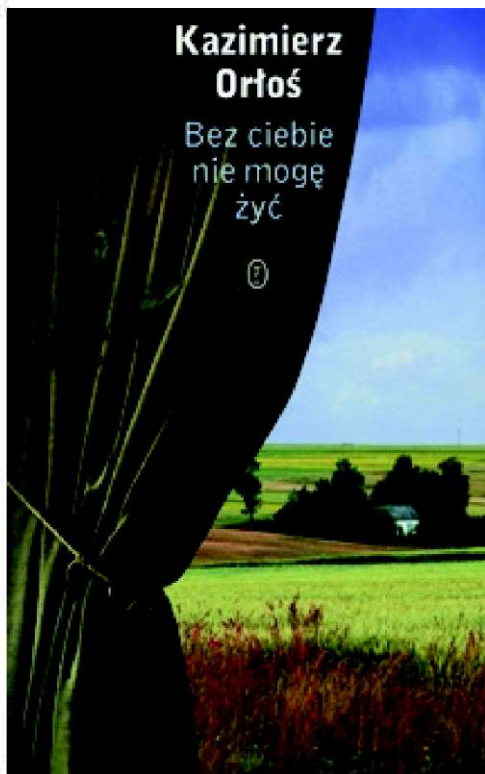
także szczęśliwych i pełnych sukcesu odsłonach. Zdumiewa postawa autora, jego język nie jest nacechowany złymi emocjami. Często ironiczny, nawet autoironiczny, jednak pozbawiony złości i żalu. Dichter dał sobie szansę i wygrał. Udało mu się stworzyć wspaniałą rodzinę i odnieść sukces na obczyźnie. Przymusowa emigracja nie stała się dramatem, ale nową drogą. Autor niewątpliwie może odczuwać satysfakcję, że pomimo tylu trudności, wygrał. Nie dał się zniszczyć. Nie pozwolił zabrać sobie chęci do działania, dzięki czemu osiągnął tak wiele. Zawodowo, prywatnie i literacko.

Proza życia w małej prozie

Bez ciebie nie mogę żyć / Kazimierz Orłoś. – Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2010

Wydawnictwo Literackie prezentuje zebrane nowele Kazimierza Orłosa pod wspólnym tytułem „Bez ciebie nie mogę żyć”. Nowele były publikowane w różnych czasopismach i tomach prozatorskich. Nowa edycja jest zbiorem najlepszych małych form literackich Orłosa. Publikacja ukazuje wielki kunszt pisarski autora, czule oko i serce. Można w niej odnaleźć ludzi zapomnianych, pozostawionych samym sobie, trud codzienności i esencję życia. Najważniejsze uczucia, jakie towarzyszą człowiekowi – miłość, cierpienie, strach, ale także radość. Autor pokazuje proste zachwyty, lęki, niszczącą siłę bezmyślności, głupiego okrucieństwa, zdradę, zawiść. Historie opowiedziane są w najlepszy z możliwych sposobów. Autor ma niezwykle dar obrazowania poprzez język, opis, uwypuklenie emocji. Można odnieść wrażenie, iż pisarz z wielką empatią podchodzi do ludzkich historii przez sam fakt zajęcia się nimi, a zara-





zem jako narrator stara się dystansować, opisać los, dostrzegając to, czego inni nie widzą. Wydobywa wszelkie subtelności i zostawia czytelnika w namyśle. Nowele Orłosa wyrwywają z obojętności. Zaskakują puentą, często zostawiają w bolesnym niedopowiedzeniu. Prezentowane nowele to wyjątkowo interesująca literatura na najwyższym poziomie. O bohaterach Orłosa nie da się zapomnieć.

Poezja pokoleń

Niezapomniane wiersze dla dzieci/
Praca zbiorowa. – Warszawa: Świat Książki 2010.

Wydawnictwo Świat Książki proponuje najmłodszym czytelnikom oraz ich rodzicom interesujący wybór wierszy. Edycje redaktorskie bywają różne, jednak „Niezapomniane wiersze dla dzieci” to wyjątkowo udana pozycja. Dobór nazwisk

znakomity i wiersze również z tych rzeczywiście najlepszych. Czytelnik znajdzie utwory Ignacego Krasickiego, które każde dziecko powinno znać, „Ptaszki w klatce”, „Żółw i mysz”, „Przyjaciele”. Z kanonu Aleksandra Fredry „Paweł i Gawel”, „Osiol” – z niezapomnianymi wersami – „Osiolkowi w żłoby dano, w jednym owies, w drugim siano”. Ponadto pojawiają się utwory Stanisława Jachowicza, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Władysława Bełzy, Marii Konopnickiej, Artura Oppmana, Bronisławy Ostrowskiej, Józefa Czechowicza. Zbiór może stanowić znakomity materiał do pracy i zabawy z najmłodszym czytelnikiem. Autor zamieścił objaśnienia słów, które mogą być dla dzieci niezrozumiałe. To również świetna okazja, aby porozmawiać z dzieckiem o języku, który się zmienia. Zebrane wiersze będą świetną podróżą w świat liryki dziecięcej i szansą na dobrą zabawę z najlepszą poezją, na której wychowały się pokolenia. Ilustracje Teresy Wilbik stanowią spójną kompozycję z poetycką nutą.



Hanna Jamry
Dział Informacyjno-Bibliograficzny
WBP w Opolu

NOWOŚCI O ŚLĄSKU OPOLSKIM

PROPOZYCJE

DO KSIĘGOZBIORU PODRĘCZNEGO

Arcybiskup Alfons Nossol : 32 lata posługi biskupiej / red. Helmut Jan Sobeczko. - Opole : Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 2009. - 253 s. : il. - (Z Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku ; 57). - Bibliogr. s. 209-250

Ks. biskup Alfons Nossol przez 32 lata administrował diecezji opolskiej. Pracownicy Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego wydali księgę, w której dokumentują wkład biskupa w rozwój szkolnictwa teologicznego. Z jego inicjatywy powstał w Opolu Instytut Teologiczno-Pastoralny, który po latach przekształcił się w Wydział Teologiczny naszego uniwersytetu. Ponadto przyczynił się do powstania nowych inwestycji sakralnych, jak Domu Księża Emerytów, Muzeum i Archiwum Diecezjalnego, biblioteki i kościoła akademickiego itd.

20 [Dwadzieścia] lat TSKN [Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców] na Śląsku Opolskim / red. Zuzanna Donath-Kasiura, Rudolf Urban. - Opole : Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, 2009. - 336 s. : il

Zbiór artykułów i esejów na temat historii, kultury, gospodarki, polityki, mediów, duszpasterstwa jest potwierdzeniem różnorodnej aktywności mniejszości

niemieckiej na Górnym Śląsku. Publikacja przedstawia efekty dobrej współpracy z różnymi organizacjami oraz długofalowe cele i priorytety TSKN na przyszłość.

Nysa : w kręgu zabytków i historii / Marek Sikorski. - Krapkowice : Drukarnia „Sady”, 2010. - 184 s. : il.

Przez stulecia Nysa była jednym z najpiękniejszych miast na Śląsku. Należała do biskupów wrocławskich, których fundacje artystyczne, mecenat i opieka pozostawiły wiele trwałych śladów. Nie przypadkiem miasto nazwano „śląskim Rzymem”. Książka opowiada o: dziełach sztuki, sekretnych treściach zabytków architektury, malarstwa, rzeźby oraz artystach i mecenasach sztuki, którzy uzyskali europejską sławę.

Poczet dowódców powstań śląskich 1919-1920-1921 : wybrane sylwetki / Zdzisław Janeczek. - Katowice : Wydaw. Akademii Ekonomicznej im. Karola Adameckiego, 2009. - 476 s. : il. - (Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej im. Karola Adameckiego w Katowicach). - Bibliogr. s. 427-442, Zsfg.

W powstańczych oddziałach służyli obok siebie śląski górnik, lwowski kadet, powstaniec wielkopolski i legionista Piłsudskiego. Ich dowódcami byli najczęściej młodzi ludzie, wywodzący się m.in. z powiatów: oleskiego, opolskiego, kluczborskiego, prudnickiego, kozielskiego. W przeciwieństwie do innych zrywów niepodległościowych, kierowanych przez zawodowych wojskowych, powstańcy śląscy nie mieli regularnej armii. Autor zamieścił w publikacji biogramy dowódców, rodowitych Górnoszlązaków, od szczebla baonu do pulku, wyróżnionych

Krzyżem Virtuti Militari, reprezentujących różne opcje polityczne i zakątki Górnego Śląska.

Słownik pisarzy śląskich / pod red. Jacka Lyszczyny, Dariusza Rotta. - T. 3. - Katowice : Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego, 2010. - 126, [2] s. - (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ; nr 2754). - Bibliogr. przy hasłach

Trzeci tom słownika jest kontynuacją wydanych części w latach 2005 i 2007, nakładem Uniwersytetu Śląskiego. Zawiera biogramy postaci, które współtworzyły od czasów najdawniejszych dzieje literatury śląskiej, twórców już nieżyjących, także tych, których związki ze Śląskiem były tylko czasowe, niemniej ważne w całym dorobku twórczym pisarza. Wielu z nich wywodziło się, bądź tworzyło na Śląsku Opolskim.

W Dolinie Malej Panwi : historia fryderycjańskiej osady hutniczej Ozimek/Malapane od 1754 do 1945 roku / Józef Tomasz Juros. - Ozimek : Stowarzyszenie „Dolina Malej Panwi”, 2010. - 331 s. : il. - Bibliogr. s. 327-331

Intencją autora nie było przygotowanie dzieła naukowego, lecz próba spisania pamiętanych jeszcze relacji, odszukania

wiadomości z zapomnianych dokumentów. Stąd w tekście fakty bardzo różnej wagi: od udokumentowanych ważnych wydarzeń historycznych do zwykłych podań, opowiadań i legend związanych z Ozimkiem, okolicznymi miejscowościami i historią huty.

Wkład Górnego Śląska w dzieje europejskiego lecznictwa : wartości kulturowe - zdrowie - społeczeństwo / pod red. Włodzimierza Kaczorowskiego, Jerzego Mariana Dyrdy ; Uniwersytet Opolski. - Opole : Wydaw. Uniwersytetu Opolskiego, 2010. - 243 s. - Zsfg przy rozdz.

Prezentowane w tomie rozprawy pióra wytrawnych badaczy opisują wieloaspektowość szeroko pojętej ochrony zdrowia, starając się ukazać wkład górnośląskiej medycyny w europejskie dzieje lecznictwa. Znalazły się wśród nich artykuły dotyczące: dziejów braniczkiego szpitala, Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Nysie, które udzielały pomocy chorym, opuszczonym i ubogim, sprawy odebrania siostrom franciszkankom przez władze komunistyczne szpitala w Siolkowicach, historię uzdrowisk w Glucholazach oraz rozwój ośrodka onkologicznego w Opolu.

ZAPIS CZATU Z MARIĄ CZUBASZEK

8 października 2008 r. naszym kolejnym gościem była Maria Czubaszek. Poniżej znajduje się zapis z czata, który odbył się tego dnia.

Moderator: Witamy na czacie z Marią Czubaszek. Zapraszamy do zadawania pytań.

~dobra_kandydatka: Pani Mario! Korzystając z Pani znajomości, niech Pani zdradzi, czy Pan Artur Andrus szuka żony, bo ja dobrą kandydatką byłabym :-). Pozdrawiam!

Maria_Czubaszek: Z góry przepraszam, uwielbiam Artura Andrusa życzę mu żeby jak najdłużej był samotny.

~zdich: Pani Mario, obserwując polski „rynek” kabaretowy, kogo stawia Pani najwyżej? Uklony

Maria_Czubaszek: Kabaret HRABI, Asia Kołaczowska, Karol, znakomity kabaret, kobiet w kabarecie jest mało, a ona jest znakomita.

~P-io: Czy pamięta Pani „która z plotek z „Biegu przez plotki” okazała się najbardziej absurdalnym plotkiem?

Maria_Czubaszek: Absurdlane było to, że pani Weronika Rosati, uratowała życie człowiekowi, wyjęła baton i parę groszy z torebki.

~KaTe: Jaką literaturę lubi Pani czytać najbardziej?

Maria_Czubaszek: Woody Allen

~Mika: Czy lubi Pani pracę w Radiowej Trójce? Pozdrawiam!

Maria_Czubaszek: Uwielbiam, jest tam mój ukochany Artur Andrus, słuchacze, poza tym w Trójce jest miejsce, gdzie można palić paierosy

~taki_ktoś: Jak się Pani czuła w towarzystwie Panów ze Szklą Kontaktowego podczas ostatniego Sylwestra? Czy podoba się Pani w ogóle ten program?

Maria_Czubaszek: Program mi się podoba, czulam się znakomicie.

~mark: Podobno Pani nie lubi pisać tekstów piosenek? Dlaczego? Jakie formy lubi Pani zatem najbardziej tworzyć?

Maria_Czubaszek: Dialogi, gdyż jest to najbardziej naturalna forma, nie lubię monologów, gdyż jest to coś nienaturalnego, jak człowiek zaczyna sam do siebie gadać.

~nina: Proszę podać położenie geograficzne słynnych wysp Hula-Gula :-)

Maria_Czubaszek: Już się przeraziłam, bo z geografii jestem słabiotka, wyspy te są w mojej głowie, a właściwie wszędzie tam, gdzie chciałoby się pojechać, teraz jestem w Opolu, zatem na pewno są gdzieś pod Opolem.

~eryk: W swoich słuchowiskach gościła Pani same gwiazdy sceny polskiej, np.: Irenę Kwiatkowską. Kogo z tych osób wspomina Pani najlepiej?

Maria_Czubaszek: Wszystkich, ale osobą, której mi najbardziej brakuje, to Jerzy Dobrowolski, dzięki któremu zaczęłam pisać te głupoty, on mnie stworzył jako autorkę.

~**KaTe:** Każdy z nas ma w swoim życiu ludzi – wzorce osobowe – którzy ich ukształtowali, często mieli wpływ na wybór właśnie takiej a nie innej drogi życiowej. Jakie osoby miały na Panią największy wpływ?

Maria_Czubaszek: Jerzy Dobrowolski, dzięki niemu zaczęłam pisać, po IV roku studiów dziennikarskich trafiłam do radia, gdzie napisałam pierwsze sluchowisko, on mnie ustawił zawodowo, a osobą, której zazdroszczę jest Woody Allen, chciałabym tak tworzyć, pisać, niekoniecznie tak wyglądać.

~**Kinga:** Czy córka Pani sąsiadki naprawdę istnieje?

Maria_Czubaszek: Niestety, naprawdę istnieje, mam sąsiadkę, która ma córkę, którą bardzo lubię, ja nie o niej piszę, piszę o wymyślonej córce sąsiadki, ale jest ona syntezą różnych pań, które znam, durnowatych, miłych sympatycznych, które są „córka mojej sąsiadki”

~**Marta:** W Pani książce pt. „Pytania tendencyjne i jeszcze jedno” w wywiadzie z Janem Kobuszewskim, określił on osoby współcześnie występujące w telewizji – piosenkarzy i artystów – mianem „meteorytów” – tzn. nie są to już, jak dawniej, „gwiazdy telewizyjne”, ale osoby krótkotrwale pojawiające się, po których następnie ślad ginie. Ich sława jest krótkotrwała. Czy Pani także obserwuje

takie zjawisko? Czy rzeczywiście jest to nicuchronne?

Maria_Czubaszek: Mam nadzieję, że tak będzie, że te „gwiazdki” znikną, można coś znieść 5 lat, ale nie dłużej. Nie wierzę, żeby o panu Mroczku za 20 lat ktoś pamiętał, mam nadzieję, że nie.

~**Hula-Gula 2:** I jeszcze jedno, czasem słucham Panią mając słuchawki na uszach i łapię się na tym, że wybucham śmiechem, dogaduję coś tam a dookoła patrzą na mnie nerwowo. Servus jestem nerwus!! Pomyślności i żeby mąż dalej znosił Pani sarkastyczny humor.

Maria_Czubaszek: Mój mąż ma jeszcze bardziej sarkastyczny humor.

~**weronika:** Czy pracowała Pani kiedyś jako tłumacz angielskiego?

Maria_Czubaszek: Nigdy, byłam dwa lata na anglistyce, bardzo bym chciała, ale nie znam języka, znam dwóch znakomitych tłumaczy, już nieżyjący Tomek Beksiński oraz Bartosz Wierzbiet, który tłumaczył Shreka i to jest coś czego zazdroszczę.

~ Witam Pani Mario! W domu ma Pani muzyka, w pracy radiowej też muzyki nie brakuje, piosenki Pani pisze, a sama jaką muzykę preferuje? Pozdrawiam:-)

Maria_Czubaszek: Bardzo lubię hip-hop, Tode, WRC z Nowej Huty, lubię kontrasty, Coockera, nie Feela, lubię zachrypnięte męskie głosy, mężczyzna powinien mieć taki głos, a nie głos anioła

Moderator: Dziękujemy za udział w czacie. Zapraszamy ponownie.

